

ROZMAITOŚCI MOGILEŃSKIE

MIESIĘCZNIK RADY MIEJSKIEJ

WRZESIEŃ 1997

MOGILNO NR 63(75) 1zł

ISSN 1233-4618

W NUMERZE: * LOKALE WYBORCZE * WSPOMNIENIA MARIANA MRUGOWSKIEGO
* MŁODZI ARCHITEKCI * OSTATNIE DNI SAMODZIELNOŚCI * PORADNIK DLA
BUDUJĄCEGO * PRZETARGI * INFORMACJE * REKLAMY * PORADNIK KONSUMENTA
* PROROCTWA I PRZEPOWIEDNIE

“NIE WSZYSTEK UMRE...”



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci zasłużonego dla Mogilna **MARIANA MRUGOWSKIEGO**. Człowieka dobrego serca, służącego radą, pomocą miastu i wszystkim, którzy z pomocy Jego chcieli korzystać.

Zmarł cicho tak jak ciche było Jego życie. Nie oczekiwał rozgłosu i publicznego uznania za swoje czyny mimo, że zasługi Jego były ogromne. Był Człowiekiem życzliwym, zawsze przejętym cudzymi problemami. Toteż powierzone funkcje kierownicze w zakładach pracy pełnił przez wiele lat.

Marian Mrugowski urodził się 16 marca 1914 roku w Mogilnie w rodzinie rzemieślniczej. Ojciec Józef był uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego, co niewątpliwie wpłynęło na patriotyczne wychowanie dzieci. Tuż po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1921 roku rozpoczął naukę w Szkole Ludowej, następnie uczęszczał do Szkoły Wydziałowej. Dzięki swej pracowitości i wytrwałości studia kończył podczas kariery zawodowej. Ukończył Wyższą Szkołę Nauk Administracyjnych w Łodzi, studia ekonomiczne na Wydziale Handlu Wewnętrznego SGPIŚ w Warszawie, tytuł magisterski zdobył w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Jego urzędnicza kariera rozpoczęła się od pracy w magistracie, w którym jako referat do spraw wojskowych pracował do wybuchu wojny. Podczas okupacji został wysiedlony z całą rodziną na teren województwa lubelskiego. Tam został skierowany do pracy w Urzędzie Gminnym w Trojanowie gdzie pracował z hrabiną Chłapowską i matką Bora-Komorowskiego.

c.d. na str. 7

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA I GMINY MOGILNO
z dnia 31 lipca 1997 r.

Na podstawie art. 50 i art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1993 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.Nr 45, poz. 205 z późn. zmianami) oraz art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1991 r. - Ordynacja wyborcza do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1994 r. Nr 54, poz. 224) obwieszcza się, co następuje: Rada Miejska w Mogilnie uchwałą Nr XXV/214/97 z dnia 30 lipca 1997 r. utworzyła następujące obwody głosowania:

Nr obwodu	Granice obwodu głosowania	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej
1	Miasto MOGILNO - ulice: ALEJE NIEPODLEGŁOŚCI, BENEDYKTYŃSKA, KSIĘDZA WAWRZYŃSKA, MONIUSZKI, PLAC WOLNOŚCI, PRZESMYK, RYNEK, SĄDOWA, WĄSKA, WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY, WODNA.	MOGILEŃSKI DOM KULTURY RYNEK 10 MOGILNO
2	Miasto MOGILNO - ulice: ŁĄKOWA, POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH, POZNAŃSKA, WITOSA, WYBUDOWANIE ŚWIERKÓWIEC.	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 UL. POWSTAŃCÓW WLKP. MOGILNO
3	Miasto MOGILNO - ulice: 900 LECIA, JANA PAWŁA II, KASPROWICZA, MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, OGRODOWA.	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 UL. SĄDOWA MOGILNO
4	Miasto MOGILNO - ulice: 22 STYCZNIA, 3 MAJA, GROBLA, KASZTANOWA, KWIATOWA, MICKIEWICZA, NAPIERSKIEGO, NIEZŁOMNYCH, POLNA, PRUSA, SIENKIEWICZA, SŁONECZNA, SPORTOWA, WIOSENNA.	MIEDZYAKŁADOWY LUDOWY KLUB SPORTOWY "POGOŃ" UL. MICKIEWICZA MOGILNO
5	Miasto MOGILNO - ulice: BETONOWA, DWORCOWA, HALLERA, KOŚCIUSZKI, MOSTOWA, NARUTOWICZA, PODGÓRNA, PUŁASKIEGO, SŁOWACKIEGO, WYBUDOWANIE.	ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH UL. DWORCOWA MOGILNO
6	Miasto MOGILNO - ulice: 11 LISTOPADA, BOLESŁAWA CHROBREGO, BRZOSKWINIOWA, BRZOSOWA, BUKOWA, CEGIELSKIEGO, CHOPINA, CICHĄ, CIESIELSKIEGO, DĘBOWA, FEICHTA, GEN. ANDERSA, GEN. TACZAKA, KAUSA, JODŁOWA, KILIŃSKIEGO, KONOPNICKIEJ, KOPERNIKA, KRASICKIEGO, KS. KARD. WYSZYŃSKIEGO, KS. POPIELUSZKI, LESZKA BIAŁEGO, LEŚNA, LIPOWA, MALINOWA, OBRONCÓW MOGILNA, MORELOWA, OFIAR KATYNIA, OKOLE, ORZESZKOWEJ, PADEREWSKIEGO, PADNIEWSKA, PIASTOWSKA, PRZEMYSŁOWA, RATAJA, REJA, REYMONTA, ROWECKIEGO-GROTA, SKŁODOWSKIEJ-CURIE, STASZICA, ŚNIADECKICH, WIŚNIOWA, ŻEROMSKIEGO.	SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW UL. PADNIEWSKA 1 MOGILNO
7	Sołectwa: WIECANOWO, WSZEDZIEŃ.	SZKOŁA PODSTAWOWA WSZEDZIEŃ
8	Sołectwa: OLSZA, KWIECISZEWO, GORYSZEWO, KUNOWO.	SZKOŁA PODSTAWOWA KWIECISZEWO
9	Sołectwa: GĘBICE, DZIERŻĄNO, PROCYŃ.	PRZEDSZKOLE GĘBICE
10	Sołectwa: MARCINKOWO, GOZDANIN, KAMIOŃEK, ZBYTOWO.	SZKOŁA PODSTAWOWA GĘBICE
11	Sołectwa: CZARNOTUL, STRZELCE, RATOWO.	SZKOŁA PODSTAWOWA CZARNOTUL
12	Sołectwa: JÓZEFOWO, HUTA PADNIEWSKA, NIESTRONNO, HUTA PAŁĘDZKA, WIENIEC, PADNIEWO, PAŁĘDZIE DOLNE.	SZKOŁA PODSTAWOWA PAŁĘDZIE KOŚCIELNE
13	Sołectwa: WYLATOWO, CHABSKO, WASIELEWKO, ŻABNO.	SZKOŁA PODSTAWOWA WYLATOWO
14	Sołectwa: PADNIEWKO, DĄBRÓWKA, WYROBKI, ŚWIERKÓWIEC.	SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 MOGILNO
15	Szpital	SZPITAL im. J. Strusia UL. KOŚCIUSZKI MOGILNO

Lokale wyborcze czynne będą 21 września 1997 r. w godzinach między 6⁰⁰ a 22⁰⁰.

Burmistrz

/-/

Stanisław Łaganowski

Szanowny Wyborco!

Dobiega końca kolejna kadencja Sejmu RP, tym razem w ustawowo przewidzianym terminie. Termin nowych wyborów z dnia na dzień przybliża się. Czas na prowadzenie agitacji przedwyborczej jest mało dogodny, bo to jedni na urloпах a inni znów zniwują. Mimo wszystko wypada i należy pokazać naszemu społeczeństwu dorobek posłów i Sejmu. Mam przeświadczenie, że upływająca kadencja Sejmu może być zaliczona do udanych. Posłowie byli mocno obciążeni obowiązkami tworzenia nowego prawa, nowelizacji starych ustaw a doszło jeszcze napisanie i uchwalenie konstytucji. Nareszcie konstytucja z 1952 r. przejdzie do historii.



Ziemie mogileńską i nie tylko reprezentuje w Sejmie Pani Maria Kurnatowska, wybrana z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że wybór był trafny. Pani Maria zaliczana jest do grupy najaktywniejszych posłów. Będąc członkiem Komisji Konstytucyjnej dała się poznać jako osoba aktywna, pracowita i zdyscyplinowana. Uczestnictwo w tej komisji to dodatkowe 101 dni pracy. Aby nie być gołosłowny to trzeba wyborcom przypomnieć, że pani Kurnatowska, w plebiscycie "Polityki" zaliczona została do grona 10 najaktywniejszych posłów, którzy przyczynili się do napisania nowej konstytucji, która obowiązywać będzie od połowy października br.

Był to bardzo duży i ważny wkład pracy ale też niemalże satysfakcja osobista.

Prócz tego pani Maria Kurnatowska pracowała w 5 innych komisjach i 7 podkomisjach. Występowała 19 razy z trybuny Sejmowej, w tym 3 razy jako sprawozdawca komisji.

Koleżanka Posel Kurnatowska jest osobą skromną i dlatego ja muszę o tym wszystkim poinformować szanownych wyborców, gdyż spotykamy się z różnymi zarzutami o braku jakiegokolwiek osiągnięcia. A czy nie są to osiągnięcia wymierne i liczące się z życiu jednostki i ogółu?

Przypomnijmy niektóre fakty i tak:

1. Zdecydowane staranie w tworzeniu Banku Regionalnego BGŻ w Bydgoszczy. Bank działa i służy rolnictwu całego regionu.
2. Pomoc w restrukturyzacji Spółdzielni Inwalidów "Równość" w Czersku. Groziło bezrobocie zalodze ponad 300 osób w tym 70 % inwalidom.
3. Umożliwienie oddłużenia spółki "Pomimex" Mogilno w Banku Gospodarki Żywnościowej. Dziś wiemy, że firma ta ma się dobrze i zwiększyła zatrudnienie.
4. Pomoc w umożliwieniu otrzymania niskoprocentowego kredytu dla upadających Zakładów Mięsnych w Janowcu Wielkopolskim. Zakład pracuje i skupuje znaczne ilości trzody chlewnej od rolników.
5. Udział w pracach społecznego komitetu na rzecz budowy szpitala w Chojnicach.
6. Pomoc w otrzymaniu dodatkowych środków na budowę Opery "Nova" w Bydgoszczy z Fundacji Polsko-Niemieckiej.
7. Pomoc w doprowadzeniu do podpisania umowy spółce pracowniczej Rulewo (która wygrała przetarg) a Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa.
8. Pomoc w wykupie ziemi przez rolników w Marulewach gm. Inowrocław.
9. Pomoc w zdobywaniu funduszy i sponsorowanie pisma młodzieżowego "Pod Wiatr".
10. Zorganizowanie spotkania między rodzicami uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Kasprowicza w Inowrocławiu a Kuratorium,

które zapobiegło likwidacji internatu.

11. W wyniku interwencji w ministerstwie szkoła w Tucznie otrzymała środki na modernizację centralnego ogrzewania co umożliwiło podłączenie szkoły do instalacji ciepłowniczej cukrowni.

12. Pomoc w zdobyciu funduszy na komputeryzację i zmianę c.o. na ogrzewanie ekologiczne w Zespole Szkół Rolniczych w Bielicach.

13. Doprowadzenie do spotkania między pracownikami "IZOPOLU" Trzemeszna Ministerstwem Przemysłu w celu przedłużenia produkcji by umożliwić przekształcenie zakładu.

14. Zdobycie dodatkowych funduszy z Telekomunikacji Polskiej S.A. na telefonizację wsi podmogileńskich i rejonu Józefowa. Dzięki temu kilkaset gospodarstw będzie posiadać połączenia telefoniczne ze światem.

15. Na prośbę Zarządu Gminy Strzelno doszło do podpisania umowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej na mocy której Ministerstwo zgodziło się na partycypowanie w budowę Ośrodka Sportowo-Rehabilitacyjnego.

Ponadto pani Posel, na spotkaniach z wyborcami pomaga potrzebującym rozwiązywać wiele życiowych problemów.

Owszem, jest wiele problemów trudnych do załatwienia i te aby załatwić trzeba by naruszyć prawo, a tego posłowi nie wolno czynić.

Młodzież szkolna z terenu woj. bydgoskiego mogła zawsze liczyć na pomoc w organizacji wycieczek mających na celu bliższe zapoznanie się młodzieży z pracą Sejmu.

Pani Posel Kurnatowska należy do Zespołu Poselskiego Strażaków, którego celem nie jest gaszenie pożarów czy gorących sytuacji lecz wypracowanie inicjatyw ustawodawczych w zakresie ochrony przeciwpożarowej np. obniżka vat i cla na artykuły sprowadzone na potrzeby OSP.

Podobnych problemów dotyczy praca w Zespole d/s Osób niepełnosprawnych. Tu chodzi również o wypracowanie inicjatyw ustawodawczych korzystnych dla środowiska niepełnosprawnych.

Nie będę opisywał zajęć na forum Sejmiku Samorządowego Województwa Bydgoskiego, którego pani Posel jest wiceprzewodniczącą i minimum jeden dzień w tygodniu poświęca pracy bieżącej Sejmiku.

Środowisko nauczycielskie naszej gminy i całego województwa może być dumne, że koleżanka Kurnatowska godnie ich reprezentuje na forum Sejmu i Sejmiku Samorządowego.

Pani Posel Kurnatowska twierdzi, że każdy z posłów musi posiadać silne zaplecze polityczne, gdyż w pojedynkę niewiele zdziała i dlatego nie wysuwa własnych hasel lecz utożsamia się z programem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

A podstawowe zasady tego programu to:

1. Ziemi i naszych ojców należny jej szacunek przywrócić
2. Narodu od korzeni i własnej tożsamości oderwać nie damy
3. Państwo poprzez rozwój samorządności i oświaty umocnimy
4. Z chrześcijańskiego systemu wartości, siły moralne czerpalimy i czerpać będziemy
5. Do Unii Europejskiej z godnością i własną kulturą wejdziemy
6. Stabilne reguły i wysoki wzrost gospodarki zapewnimy
7. Wileze prawa rynku, bezrobocie, biedę i niedostatek ograniczać będziemy
8. Polską młodzież jak kwiat a nie jak chwasty traktować będziemy
9. Regionalne różnice w rozwoju i bytowaniu Polaków zmniejszymy
10. O wieś i rolników, o właściwe ich traktowanie w państwie dbaliśmy i dbać będziemy.

Szanowny Wyborco!

Jeśli te argumenty przekonały Cię oddaj głos na Marię Kurnatowską na liście Nr 7 poz. 3.

Z poważaniem
Prezes ZMG PSL
Henryk Furtak

Dawne Mogilno

III. Mogilno w okresie międzywojennym w latach 1919-1939 r. Wspomnienia.

Na początku 1932 r. prestiżową sprawą dla Mogilna stała się sprawa utrzymania w Mogilnie siedziby powiatu, wobec zamierzonego połączenia dotychczasowych powiatów mogileńskiego i strzeleńskiego w jedną całość. Ze strony miasta Mogilna dużo starań i zabiegów o utrzymanie siedziby powiatu w Mogilnie poświęcił urzędujący wówczas w Mogilnie nieetatowy wiceburmistrz Roman Jerzykiewicz, adwokat i notariusz. Z dniem 1 kwietnia 1932 r. powiat strzeleński został połączony z powiatem mogileńskim przez co wzrosło znaczenie i autorytet Mogilna, jako siedziby powiatu o znacznym obszarze, mającym na swoim terytorium aż 6 miast (Mogilno, Strzelno, Trzemeszno, Pakość, Kruszwica, Gębice), czym chyba nie wiele powiatów w Wielkopolsce może się w tym czasie poszczycić.

W dniu 23 marca 1933 r. wyszła ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego w państwie. Zaczęła obowiązywać od roku 1934. Miała ona charakter unifikacyjny, zwiększający jednak zakres uprawnień organów państwowych ze szkodą dla organów samorządowych. Zaniechano używania nazwy "Magistrat w Mogilnie" i zakazano używania pieczęci z nazwą: Magistrat w Mogilnie z herbem w kształcie tarczy z trzema skrzyżowanymi mieczami. Wprowadzono natomiast nazwę: Zarząd Miejski w Mogilnie i nakazano wprowadzenie pieczęci kształtu owalnego z napisem: Zarząd Miejski w Mogilnie i nad nim wizerunek orla z koroną, a więc zamiast herbu miasta wprowadzono godło państwowe. Ustawa ta rozszerzyła uprawnienia starostów powiatowych. W dniu 1 kwietnia 1938 r. miasto Kruszwica z okalającą ją gminą Chelmce zostały przeniesione do powiatu inowrocławskiego.

W r. 1930 wybuchła w miesiącu maju w Mogilnie i okolicy bardzo dokuczliwa plaga chrabąszczy, która jednak nie przeszkodziła w urzędzeniu w dniu 26 maja 1930 r. tradycyjnego wymarszu wszystkich dzieci Szkoły Powszechnej z orkiestrą na czele do pobliskiego Łasku Babskiego, wraz z nauczycielami i rodzicami, gdzie przygotowano ogólną zabawę, połączoną z atrakcjami. Takie zabawy odbywane w lesie nazywano popularnie "majówkami". Odbywały się one przez cały okres międzywojenny, ale nie tylko dla dzieci szkolnych, ale również urządzane one były przez zarządy różnych organizacji społecznych dla swoich członków, a nawet zupełnie prywatnie. Otóż kolo znajomych umawiało się, że się spotkają n.p. o godzinie 4-tej rano w umówionym miejscu, zabierano gitary, mandoliny i inne lekkie instrumenty, łatwe do przenoszenia. Takie spotkania planowano zazwyczaj w niedziele i dni świąteczne. O ile nie przeszkodziła pogoda, to wtedy z pieśnią na ustach udawano się do pobliskiego lasu, względnie nad jeziora, albo też w inne urokliwe miejsca, by odetchnąć świeżym powietrzem majowym i nabrać nowych sił do pracy, naśpiewać się do syta oraz podziwiać rozwijającą się przyrodę.

Z dniem 1 września 1929 r. powstała w Mogilnie przy obecnej ulicy Benedyktyńskiej nr 3 Prywatna Niemiecka Szkoła

Powszechna, której kierownikiem został P. Schreier. Do tej szkoły z niemieckim językiem nauczania uczęszczała młodzież narodowości niemieckiej z Mogilna i okolicznych wsi.

Tego roku, w dniu 1 października 1929 dotychczasowy inspektor szkolny Stanisław Zawidzki przeszedł na emeryturę, a nowym został J. Riemer, Dekretem Kuratorium w Poznaniu z dnia 8 sierpnia 1933 r. dotychczasowy obwód Szkoły Powszechnej w Mogilnie został podzielony na dwa obwody szkolne, a mianowicie na obwód szkoły nr 1, gdzie nadal kierownikiem pozostał Apolinary Grylewicz oraz na obwód szkoły nr 2, gdzie kierownikiem został Edward Zawadzki. Z dniem 1 grudnia 1933 zlikwidowano inspektorat szkolny w Mogilnie i przeniesiono go do Inowrocławia.

Ze względów oszczędnościowych, mniej więcej w tym czasie też zlikwidowano szpital powiatowy w Mogilnie i przeniesiono go do Strzelna. Byliśmy więc miastem powiatowym bez szpitala, może pod tym względem jedynym w b. województwie poznańskim. Fakt ten był ostro krytykowany przez mieszkańców Mogilna, ale krytyka nie odniosła żadnego skutku. Dzisiaj, po tylu latach, mieszkańcy Mogilna przeżywają tę samą sytuację. W budynku poszpitalnym przy ul. Kościuszki nr 6 wówczas umieszczono Szkołę Rolniczą, Komendę Powiatową Policji Państwowej, Komendę Powiatową organizacji młodzieżowej Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz Wójtostwo Gminy Mogilno-wschód.

Miasto było właścicielem trzech zakładów komunalnych, pobudowanych pod koniec XIX wieku z kredytów zaciągniętych w Banku Komunalnym w Poznaniu, a mianowicie: Rzeźni miejskiej wraz z chłodnią, której kierownikiem był lekarz wet. Józef Weigt, Gazowni miejskiej, której kierownikiem był Henryk Herrmann, oraz wodociągów i kanalizacji, zlokalizowanych w Szczeglinie, których kierownikiem był Franciszek Seidler. Miasto oświetlone było wyłącznie lampami gazowymi. Największe kilkuramienne stały na Rynku i przed dworcem. Zapalaniem i gaszeniem tych lamp zajmowali się stróże nocni, których ostatnio było trzech. Była prowadzona bardzo oszczędna gospodarka miejska, wszędzie ograniczano wydatki na administrację, wszędzie szukano oszczędności. Co roku uchwalany był przez Miejską Radę budżet miasta, w którym trzeba przyznać, dość realnie przewidywano wszystkie dochody i wydatki miasta na dany rok kalendarzowy. Bardzo poważną pozycję w corocznych budżetach stanowiły wydatki na pomoc społeczną, a szczególnie na niesienie pomocy bezrobotnym. W niektórych latach przewidziano nakłady na prowadzenie robót publicznych, takich jak: budowa boiska sportowego przy ulicy Mickiewicza, zasypywanie bagien od północnej strony jeziora Mogileńskiego czy dokonania przebudowy Placu Wolności i ul. Władysława Jagielly, gdzie zakładano na jezdni kostkę bazaltową, usuwając tak zwane "kocie lby". Gdy chodzi o zasypywanie bagien to przez kilka lat w okresach zimowych bezrobotni przewozili piasek pobrany z północnej części cmentarza i przewozili go na tak zwanych "lorach" na miejsca bagienne w plantach. W ten sposób przewieziono ogromną masę ziemi, lecz końcowy efekt tej pracy nie był zbyt zadawalający wówczas, bo woda stale wybijała się na wierzch,

c.d. na str. 5

c.d. ze str. 4 „Dawne Mogilno”

Miasto w okresie międzywojennym było właścicielem jeziora mogileńskiego, które wdzierżawiono z roku na rok rodzinie rybaka Ryczka, pochodzącego z Kruszwicy. Istniał oficjalny zakaz odprowadzania ścieków komunalnych do jeziora. Miasto posiadało jedynie kanalizację dla odprowadzania z ulic wody deszczowej. Wymagano by na poszczególnych posesjach istniały trzykomorowe szamba, z których zawartość mogła być wywożona tylko w nocy. Szamba te nie gwarantowały jednak należytego oczyszczenia ścieków, które odprowadzane do jeziora, wpływały ujemnie i stale obniżające jakość wody. Władze miejskie nawoływały ludność do korzystania z kąpeli w jeziorze wiecanowskim, ale pewna część mieszkańców nie słuchała tych wezwań i nadal udawała się na półwysep, położony po drugiej stronie zabudowań klasztornych, by skorzystać z plaży i kąpeli. Prawdę powiedziawszy nie pamiętam, aby komukolwiek te kąpiele pod względem zdrowotnym zaszkodziły. Jeżeli wody naszego jeziora mniej odpowiadały sportowi pływackiemu, świetnie się one nadawały do rozwijania sportu wioślarskiego i kajakarskiego. Piękną, białą łódź spacerową z możliwością używania żagla, posiadała rodzina kupca Antoniego Radomskiego. Było też tutaj wiele innych ładnych łodzi, ale nigdy w Mogilnie nie doszło do powstania Mogileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na początku lat trzydziestych wybuchła wśród młodzieży mogileńskiej gorączka posiadania dwuosobowego kajaka. Zaroilo się jezioro od wielobarwnych kajaków. W harcerstwie zainteresowano się tym nowym rodzajem sportu i zaczęto go propagować wśród druhów.

Od dawna istniał w Mogilnie zwyczaj puszczania na wody jeziora w noc świętojańską wianków, połączony z urządzaniem barwnego korowodu łodzi i kajaków, oświetlonych lampionami i umajonych kwiatami. Często do tych uroczystości była włączana Ochotnicza Straż Pożarna, która zajmowała wzgórze, gdzie obecnie pobudowano Dom Młodzieżowy i z tego miejsca, wysoko nad jezioro były wyrzucane rakiety i ognie bengalskie. Widok i nastrój były wspaniałe. W ostatnich latach, przed wybuchem II wojny światowej, uroczystości te były połączone z „Dniami Morza”. Bardzo lubilem wyjeżdżać na jezioro kajakiem wiosną i latem, o zachodzie słońca, kiedy lustro wody było zupełnie spokojne, a woda ślicznie odbijała czerwone promienie słoneczne, i w całej otaczającej przyrodzie zapanował taki wielki spokój. Te przyjemne wrażenia były potęgowane wtedy, kiedy na przejażdżkę łodzią rybacką wybrał się równie młody stolarz Mariana Zakan, zamieszkały wówczas przy ul. Ks. P. Wawrzyniaka (obecnie Benedyktyńskiej). Pod względem muzycznym bardzo uzdolniony, pięknie grał na skrzypcach. Bardzo lubił grywać właśnie na jeziorze swoje rzewne melodie i aktualne przeboje taneczne, których tony woda niosła daleko w przestrzeń, chwytając przechodzących się mieszkańców miasta po nadjeziornej promenadzie, za serca. Były to naprawdę chwile uczty duchowej. Człowiek przenosił się jakby w inny nierealny świat, świat pełen harmonii i spokoju, dający wytchnienie od codziennych trosk.

Bardzo urokliwym miejscem w plantach w okresie

międzywojennym stała się ta część plant, która przylegała do ulicy Kościuszki, a szczególnie ta część, która była położona vis a vis budynku Starostwa Powiatowego. W otaczającym go (mniej więcej w połowie) murowanym parkanie wkomponowano wysoką figurę Serca Jezusowego, silnie oświetloną lampami elektrycznymi, (prąd użyczało bezpłatnie Starostwo), które oświecały równocześnie bez mała całą tę część plant. Oczywiście w pierwszych dniach okupacji figura została usunięta i dotychczas nie została odbudowana.

Okres międzywojenny nie przyniósł jednak miastu większej rozbudowy. Z gmachów publicznych wybudowano jedynie gmach byłej Kasy Chorych - obecnie Z.O.Z. - przy ul. Kościuszki nr 8 - wówczas jednopiętrowy, według projektu inż. Mendelskiego z Poznania.

Wykonawcą tej budowli było przedsiębiorstwo budowlane Karowa z Gębic. Otwarcie odbyło się w miesiącu październiku 1930 r., przy udziale ówczesnego ministra pracy i opieki społecznej Aleksandra Prystora. Pobudowano kilka domków jednorodzinnych wzdłuż obecnych ulic: Józefa Piłsudskiego, 900-lecia, Padniewskiej i Leśnej. Na Placu Wolności pod nr 7 wybudowano duży czynszowy dom mieszkalny z 2 sklepami na parterze. Na ulicy Benedyktyńskiej właściciel młyna Roman Giezek pobudował stylową willę. Miasto nie posiadało żadnego większego zakładu przemysłowego. Istniały jedynie większe zakłady rzemieślnicze, przesadnie nazywane fabrykami, jak np. Fabryka Maszyn Rolniczych Władysława Oksiaka, Fabryka Maszyn Rolniczych Jana Paprotnego czy Fabryka Mebli Władysława Kliszyńskiego. Istniały dwa młyny. Jeden parowy (ul. Benedyktyńska), drugi motorowy (Rynek 4). Z młyna parowego, w okresie lat trzydziestych, doprowadzono prąd elektryczny do kościoła poklasztornego im. Jana Ewangelisty, wskutek czego kościół mógł być oświetlony lampami elektrycznymi.

Istniały trzy hotele, a mianowicie hotel „Polonia” przy ul. Wł. Jagielly nr 21, hotel „Wiktoria” Pl. Wolności nr 19 i hotel niemiecki „Vereinshaus” przy Rynku nr 10. Telefony w Mogilnie i okolicy już wtedy były czynne całą dobę. Poczta pod kierownictwem Stanisława Wojciechowskiego działała bez zarzutu. Przez stację kolejową Mogilno przebiegało na dobę 40 pociągów. Według biegu pociągów można było regulować zegarki. Tak były regularne. Naczelnikiem przez



Mogilno: Budynek położony przy Placu Wolności nr 19. Rok 1918 (w budynku tym od r. 1945 do 1953 mieściły się biura Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność”. c.d. na str. 6

c.d. ze str. 5 „Dawne Mogilno”

dlugi czas był Joachimiak. Na stacji kolejowej była czynna bardzo schludna restauracja prowadzona przez rodzinę Walenciaków.

W mieście czynne były cztery instytucje finansowe, a mianowicie: Bank Ludowy, Komunalna Kasa Oszczędności, Poczta Kasa Oszczędności (PKO), oraz dla ludności narodowości niemieckiej „Spaar und Darlehnskassenverein” typu raifeisenowskiego.

W latach trzydziestych w Mogilnie były czynne dwie apteki a mianowicie Franciszka Nowaka przy Rynku nr 3 i Kazimierza Szymańskiego przy Placu Wolności nr 15. W tym czasie praktykowało tutaj 3-4 lekarzy. Kasa Chorych na terenie powiatu, w swoich przychodniach, zatrudniała przeciętnie 12 lekarzy. W Mogilnie były czynne 2 prywatne gabinety dentystyczne prowadzone przez Antoniego Zbychorskiego i Bartoszkiewicza.

Rzemiosło było zorganizowane w Cechach: rzeźnickim, piekarskim, stolarskim, kowalskim, krawieckim, szewskim i fryzjerskim.

Oblicza się, że w Mogilnie ponad 1/4 ludności, w tym czasie, utrzymywała się z działalności w handlu. Działo tutaj około 90 punktów handlowych i usługowych.

Na lokalnym rynku solidarnie umacniała się spółdzielczość. W roku 1920 z inicjatywy Stanisława Kucharzewskiego powstaje w Mogilnie Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”, której jednak finansami poważanie zachwiała reforma walutowa Grabskiego. W dniu 25 marca 1925 r. nastąpiła fuzja z inowrocławską „Zgodą”. Mogilno stało się Oddziałem. Taki stan przetrwał do miesiąca października 1939 r., kiedy cały majątek spółdzielczy został formalnie skonfiskowany. Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, w miesiącu sierpniu 1939 r. w Spółdzielni Mleczarskiej w Mogilnie, dotychczas opanowanej przez wpływy niemieckie doszło do próby wzmocnienia wpływów polskich przez wprowadzenie do władz Spółdzielni trzech Polaków (Józefa Trzcńskiego, Ossowskiego z Paluczyny i Franciszka Kaźmierczaka z Mogilna) i wystąpienia Spółdzielni z Niemieckiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu oraz dokonanie zmiany dotychczas używanej nazwy „Molkerei - Genossenschaft” na polską nazwę „Spółdzielnia Mleczarska”. Wprawdzie wszystkie wnioski zostały spełnione, ale nie przewidywano, że Niemcy wejdą do Mogilna 11 września 1939 r. i wezmą krwawą zemstę.

W okresie międzywojennym 1919-1939 r. w Mogilnie duże wpływy polityczne posiadało Stronnictwo Narodowe, którego przywódcą powiatowym był ziemianin Józef Trzcński, natomiast kołem mogileńskim kierował mistrz malarski Jakób Rosiński.

Oprócz Stronnictwa Narodowego w mieście od roku 1929 do mniej więcej roku 1934 działała organizacja młodzieżowa endencji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski”, której założycielem był student prawa i ekonomii Witold Radomski. Wyróżniała się ona noszeniem „Mieczyków Chrobrego”, jako znaczków organizacyjnych. Członkowie rekrutowali się z kół kupiectwa i rzemiosła mogileńskiego. Przywódca Stronnictwa

Narodowego był w wszystkich wyborach samorządowych wybierany na członka Rady Powiatowej i członka Wydziału Powiatowego.

Drugą organizacją polityczną mającą znaczenie w mieście był założony w r. 1928 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, na czele którego przez długie lata stał adwokat i notariusz Stefan Rosada, późniejszy senator R.P. W jego pracy politycznej pomagali mu wydatnie wszyscy starostowie mogileńscy, którzy to stanowisko zajmowali po przewrocie majowym, lecz szczególnie zaangażowani byli starostowie: Wacław Stępiński, były oficer Legionów, uważał za swój obowiązek popieranie rozwoju „Strzelca” i gdzie tylko mógł doprowadzał do powstania tej organizacji, Stefan Boguszewski, kapitan rez., wydatnie wspierał rozwój „Legionu Młodych”, sanacyjnej organizacji młodzieżowej. Usiłował wprowadzać wojskowe metody zarządzania administracją powiatu, n.p. w czasie wizytacji i kontroli placówek samorządu terytorialnego wymagał by odpowiedzialni pracownicy meldowali się mu według formuły

Dnia 3.X.1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zmarł w wieku lat 76.

S. i P.

Wacław STĘPIŃSKI

solwent Politechniki w Pradze czeskiej, b. członek Rady Oficerskiej, Zw. Polkiej w Stanach Zjednoczonych, instruktor Szkoły Wojskowej w Koarach (USA), legionista, b. starosta, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Polonia Restituta, b. więzień Oranienburga.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Kazimierzowskiej 69 do kościoła św. Krzyża (Krakowskie Przedmieście) nastąpi w piątek dn. 5.X.1962 r. godz. 15.30. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, po którym nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach odbędzie się w sobotę dnia 6.X.1962 r. o godz. 11. o czym zawiadamiają pogrążeni głębokim żalem:

żona, córka, synowie, synowe, wnuki i rodzina

wymaganej w wojsku. Za co w kołach urzędniczych był krytykowany. Krytykowano go też dyskretnie za to, że jeździł koniem wierzchowym po parku miejskim.

Bardzo miłą pamięć po sobie pozostawił starosta Stanisław Zenkteler, który stanowisko starosty mogileńskiego pełnił blisko 3 lata (1936-1939). W tym czasie na posesji Starostwa został pobudowany kort tenisowy, z którego korzystali również

W dniu 22 września 1996 r. odszedł na wieczną wartę w wieku 95 lat

ś. i p.

ppłk w st. sp. mgr STANISŁAW ZENKTELER

przewodniczący Krajowej Rady Weteranów Powstania Wlkp. 1918/1919, członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego uczestnik walk w wyzwaniu Wielkopolski oraz odsiecz Lwowa. Za dzieje orężne i pracę pokojową był wyróżniony Orderem Polonia Restituta, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz szeregiem odznaczeniami wojskowymi i resortowymi.

Odszedł od nas niezapomniany i serdeczny wychowawca licznych zastępów młodego pokolenia.

Przez całe życie wiernie służył BOGU i OJCZYŹNIE.

CZĘŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI

Rodzinie Zmarłego

i towarzyszącej broni wyrazy współczucia i żalu składa
ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY
RP IM. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 5.10.96 r. o godz. 12.00 na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

4304K

c.d. ze str. 1 „Nie wszystek umrę”

Po powrocie z wysiedlenia wrócił do pracy w Zarządzie Miejskim w Mogilnie. Pracował początkowo w charakterze referenta, a później sekretarza Zarządu Miejskiego.

W czerwcu 1950 roku został przez Radę Miejską wybrany na przewodniczącego prezydium. W marcu 1952 roku powołany został przez Radę Nadzorczą na stanowisko prezesa Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Mogilnie. Obowiązki prezesa pełnił do października 1980 roku, do chwili kiedy po 50. latach pracy zawodowej przeszedł na emeryturę.

Podczas pracy zawodowej pełnił społecznie przez osiemnaście lat funkcję prezesa Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej, której był współzałożycielem. Już podczas pracy zawodowej pełnił społecznie wiele funkcji. Przez kilka kadencji był radnym, był też współorganizatorem Mogileńskiego Towarzystwa Kultury pełniąc do ostatniej chwili zaszczytne funkcje. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego Studiów z dziejów Ziemi Mogileńskiej, służąc pomocą i radą autorom „Studiów...”, naukowcom UAM w Poznaniu ciesząc się wśród nich ogromnym autorytetem. Profesor Czesław Łuczak - przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i autor wielu artykułów do „Studiów...” nazywał Mariana Mrugowskiego - „encyklopedią Mogilna” bo tak też było. Był autorem licznych artykułów dotyczących dziejów Mogilna, dziejów których nie dowiemy się już z żadnych publikowanych dzieł. Pełnił też obowiązki prezesa Oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, uczestniczył aktywnie w Kole Seniorów przy Mogileńskim Domu Kultury. Trudno wymienić wszystkie funkcje, które pełnił i instytucje, w których współpracował. Praca społeczna wypełniała Jego emerytalny czas. Uczestniczył we wszystkich spotkaniach,

na które Go zapraszano, brał udział w spotkaniach z młodzieżą i społeczeństwem wygłaszając referaty na tematy historyczne i nie tylko. Uczestnicy spotkań organizowanych w Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mogilnie nie spotkają już Pana Mariana by wspólnie podyskutować.

Był na wskroś troskliwy i sumienny. Pisał liczne artykuły do „Rozmaitości...” Dwa dni przed śmiercią pytał czy na pewno Jego artykuły mają zwolenników. Pytanie to zadawał dość często. Z troską zapytał do ilu numerów „Rozmaitości...” zdeponowane w Bibliotece przed wyjazdem do Przyjezierza, artykuły wystarczą. Wyszedł pocieszony, że jeszcze na wrzesień i październik. W planie miał dalsze artykuły, lecz ze smutkiem i niepewnością mówił czy starczy Mu jeszcze sił do napisania. Niestety, wszystko się skończyło, skończyła się Jego ziemská działalność. Jego śmierć przyniosła niepowetowaną stratę dla kultury i historii Mogilna, dla ludzi których łączyły serdeczne więzi przyjaźni.

MARIAN MRUGOWSKI pozostawił po sobie tylko smutek i żal i ogromną porcję historii poprzez artykuły jakie od lat zamieszczał bezinteresownie w „Rozmaitościach”.

Jego pogrzeb, w poniedziałek 18 sierpnia 1997 roku, był manifestacją mieszkańców Mogilna i nie tylko. Oprócz duchowieństwa, pogrążonej w smutku Rodziny, zebrali się znajomi, współpracownicy, koledzy z ławy szkolnej, nauczyciele i młodzież ze szkół oraz grono przyjaciół.

Słowo pożegnalne na mszy św. w kościele wygłosił ks. Prałat Eugeniusz Jaworski zaś nad grobem ks. Radca Edmund Radomski oraz przyjaciel Zmarłego mgr Antoni Wesolowski.

J.C.

c.d. ze str. 6 „Dawne Mogilno”

mieszkańcy miasta. Miał zwyczaj urządzać co roku, w porze letniej, pod wieczór, przy muzyce i z zapalonymi lampionami, w parku przy Starostwie, przyjęcie (party) dla wszystkich członków stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza”, którą się opiekował. Dzielnym prezesem stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza” była żona lekarza powiatowego Kwiecińska, zaś sekretarzami: Antoni Wesolowski i następnie niżej podpisany. Do wspomnień już przeszły też urządzone w porach letnich, dla całych rodzin, wycieczki na drabiniastych wozach do kąpieliska w Przyjezierzu. Od Gębicy była tylko polna droga, piaszczysta i trudna do przejechania.

Trzecią partią polityczną mającą wpływy szczególnie wśród warstw robotniczych Mogilna była Narodowa Partia Robotnicza, prowadzona przez Szczepana Olejniczaka i Sylwestra Pawłowskiego. Współpracowała ona z Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, będącym rzecznikiem interesów ludzi pracy. W latach trzydziestych liczyła NPR w Mogilnie około stu członków, ale potrafiła ona wprowadzać w każdych wyborach do organów samorządowych, znaczne swoje przedstawicielstwo, przez co pełniła rolę tak zwanego języczka u wagi, przy rozpatrywaniu spraw lokalnych poprzez głosowanie.

c.d.n.

Marian Mrugowski

MARIAN MRUGOWSKI

1914-1997

14 sierpnia 1997 roku śmierć przerwała pracowite i do ostatniej chwili aktywne życie MARIANA MRUGOWSKIEGO - zasłużonego dla Mogilna i jego mieszkańców -

byłego przewodniczącego Rady Miejskiej, długoletniego prezesa Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Mogilnie równocześnie pełniącego przez osiemnaście lat społecznie funkcję prezesa Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Mogilnie. Ponadto Marian Mrugowski przez kilka kadencji był radnym, pełnił zaszczytne funkcje społeczne

w organizacjach m.in.

w Mogileńskim Towarzystwie Kultury.

Za swoją zawodową i społeczną pracę uhonorowany został wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi. W poniedziałek 18 sierpnia na mogileńskim cmentarzu tłumnie zgromadzeni mieszkańcy Mogilna pożegnali zasłużonego dla Ziemi Mogileńskiej MARIANA MRUGOWSKIEGO.

Cześć Jego pamięci
Przewodniczący Rady Miejskiej
Burmistrz Miasta i Gminy
Zarząd Gminy

MOGILNO POWODZIANOM

Los ludzi dotkniętych powodzią stulecia, która nawiedziła w ostatnich tygodniach południowo-zachodnią część kraju nie został obojętny raczej nikomu, w tym także władzom i mieszkańcom naszego miasta i gminy.

Podobnie jak szereg gmin nie dotkniętych żywiołem tak i Mogilno w miarę swoich możliwości pomagało powodzianom.

Działania rozpoczęto od uruchomienia konta w Banku Gdańskim przez Urząd Miasta i Gminy, na które każdy mieszkaniec, któremu leży na sercu los mieszkańców zatopionych regionów kraju mógł i nadal może dokonać choćby symbolicznych wpłat. Korzystając z okazji przypominę numer konta BG SA O/Mogilno nr. 10401080-97-132-4 z dopiskiem "dla powodzian".

Uruchomienie ogólnodostępnego konta (wpłaty dzięki uprzejmości dyrekcji banku są wolne od opłat) było jednym ze sposobów uzyskania środków na zakup niezbędnych do życia artykułów.

Także Miejsko Gminny Ośrodek Społecznej w Mogilnie podjął działania mające na celu zakup potrzebnych rzeczy i koordynowania akcji zbiórki darów rzeczowych. Jak powiedziała mi kierowniczka MGOPS Pani Czesława Dąbek Ośrodek z własnych środków przekazał kwotę 11618,47 zł. Do dnia wysyłki darów tj. 18 lipca br. na koncie uruchomionym dla powodzian zebrano sumę 14.465,89, - zł ze zbiórki ogólnej. Wśród pracowników Urzędu zebrano kwotę 214,00, - zł.

Za całą tą sumę tj. kwotę 26.298,36 zł, zakupiono artykuły zgodnie z zapotrzebowaniem Ośrodka Pomocy Społecznej w Strzelcach Opolskich, które to przydzielono naszej gminie przez WZPS. Towar zakupiono pod ich konkretne potrzeby, gdyż Ośrodek Pomocy był w stałym kontakcie telefonicznym z Ośrodkiem w Strzelcach Op. Zakupiono między innymi 2.722 konserwy mięsne, 100 kg. sera żółtego, środki opatrunkowe, środki czystości, odżywki dla dzieci, wodę oraz artykuły gospodarstwa domowego np. wiadra, śruby, szczotki. Ponadto "MOGILEMD" przekazał nieodpłatnie artykuły opatrunkowe na kwotę 289,00 zł. Prywatni ofiarodawcy przekazali 15 paczek proszku do prania, bandaże, mydło, świece. Jedną z mieszkańek ofiarowała pralkę wirnikową i butlę gazową.

Całość darów składowana była w tutejszym Urzędzie skąd samochodem użyczonym nieodpłatnie przez firmę transportową Zbigniewa Szczęsnego wywieziono dary do Strzelc Opolskich.

Transport darów zawieźli prac. socjalny MGOPS Marta Błaszczak i pracownik Mogileńskiego Domu Kultury Rafał Dąbek.

Za przekazane dary obdarowani wyrazili głęboką wdzięczność, gdyż były to artykuły potrzebne w danej chwili.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mogilnie nie poprzestał na tej jednej akcji, pieniądze i dary przyjmowane są nadal.

Po zebraniu ilości niezbędnej do załadunku samochodu kolejny transport wyruszy do gminy najbardziej potrzebującej Międzyzlesie woj. Walbrzych. Dotychczas na konto powodzian wpłynęło ogółem 27.553,03 - zł Spółdzielnia Inwalidów w

Mogilnie przekazała meble różne na ogólną kwotę 9.544,80, - zł.

Szczególne podziękowania należą się Panu Szczęsnemu za nieodpłatne udostępnienie samochodu, firmie Cordes Polen i POMIMEX za wpłaty po 5.000, - zł pracownikom POMIMEX za wpłaty 2.023, - zł i wielu innym nie wymienionym.

Osobne podziękowania należą się kierownictwu i pracownikom MGOPS i MDK za osobiste zaangażowanie się ludzi i koordynację akcji zakupu i dowiezienia darów oraz udostępnienie samochodu do dowiezienia darów do miejsca załadunku.

Akcja "POMOC POWODZIANOM" trwa nadal dlatego też liczymy na dalszą pomoc mieszkańców naszej gminy.

Rafał Dąbek

MŁODZI ARCHITEKCI Z 3 KRAJÓW W MOGILNIE.

W dniach 27.VII - 2.VIII odbywa się w dawnym mogileńskim klasztorze pobenedyktynskim, jednym z najwspanialszych zabytków Wielkopolski, Międzynarodowa Praktyka Letnia Studentów Architektury. Bierze w niej udział 30 przedstawicieli trzech wyższych uczelni: ACADEMIE NATIONAL BEAUX ARTS z Dijon we Francji, kierunku Architektura z Fachhochschule z MOGUNCJI (Niemcy) i Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej.

Działania te, podjęte z inicjatywy Kurii Arcybiskupiej w Gnieźnie mają na celu uzyskanie materiałów wyjściowych do projektów adaptacji założenia poklasztorowego na Młodzieżowe Centrum Spotkań - Ośrodek Ekumeniczny, który służyć ma młodym ludziom z całej Europy.

Studenci architektury, podzieleni na grupy (regulą i zasadą jest ich międzynarodowy skład) wykonują pomiary i analizy zabytkowego założenia i rozpoznają jego przemiany budowlane. Powstają też interesujące studia krajobrazowe i urbanistyczne otoczenia klasztoru.

Udało się zinwentaryzować słabo dotąd znany fragment dwukondygnacyjnych piwnic o średniowiecznym rodowodzie. Studenci starają się też ustalić pierwotny układ historycznych sal i określić ich przeobrażenia.

Kierujący praktyką: ze strony niemieckiej - prof. Emil Hadler, ze strony francuskiej - prof. Philippe Blanchard i przedstawiciele uczelni polskiej - dr inż. arch. Jan Salm, inż. arch. Marek Grymin i inż. Marcin Górko są bardzo zadowoleni z osiągniętych wyników a także i warunków pracy stworzonych przez miejscowego proboszcza ks. kanonika Stanisława Podleńskiego i pomoc ze strony władz miasta a także Miejską Bibliotekę Publiczną.

Uwieńczeniem wspólnych działań będzie wykonanie w Moguncji, Dijon i Łodzi kilkunastu studenckich projektów, ukazujących możliwości adaptacji klasztoru i ekspozycji jego wielkich walorów. Przewiduje się też organizację specjalnej wystawy i prezentację prac studenckich w ramach obchodów rocznicy 600-lecia założenia miasta w maju 1998 roku.

Jan Salm

ZARZĄD GMINY MOGILNO**O G Ł A S Z A**

publiczny przetarg ustny na sprzedaż działki nr 18/8 o pow. 1170 m², położonej w miejscowości Huta Palędzka gm. Mogilno, zapisanej w księdze wieczystej nr 22663, w której jako właściciel wpisana jest gmina Mogilno.

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Mogilno działka ta przeznaczona jest pod zabudowę pawilonem handlowym.

**Cena wywoławcza działki
wynosi 3.295,00 zł.**

Przystępujący do przetargu winni są wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki tj. 329,50 zł w kasie Urzędu Miasta i Gminy w Mogilnie, najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg do godz. 14.00.

Cudzoziemcy mogą uczestniczyć w przetargu, jeżeli posiadają zgodę właściwych organów na nabycie nieruchomości na własność lub użytkowanie wieczyste.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.09. 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Mogilnie przy ul. Narutowicza 1, pokój nr 22.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy, pokój nr 42, telefon 152-212 do 152-216, wewnętrzny 250.

W przypadku, gdy wygrywający przetarg nie zawrze umowy kupna - sprzedaży w wyznaczonym terminie, wpłacone przez niego wadium przepada w całości na rzecz budżetu gminy Mogilno.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu w przypadku stwierdzenia, że osoby uczestniczące w przetargu lub wygrywające przetarg są z mocy prawa wyłączone z udziału w postępowaniu przetargowym.

**Burmistrz Miasta i Gminy
Mogilno**

ZARZĄD GMINY MOGILNO**O G Ł A S Z A**

publiczny przetarg ustny na sprzedaż działki nr 42/1 o pow. 4597 m², położonej w miejscowości Palędzie Dolne gm. Mogilno.

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Mogilno działka ta przeznaczona jest pod zabudowę lotniskową.

**Cena wywoławcza działki
wynosi 26.989,00 zł.**

Przystępujący do przetargu winni są wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej działki tj. 2,699,00 zł w kasie Urzędu Miasta i Gminy w Mogilnie, najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg do godz. 14.00.

Cudzoziemcy mogą uczestniczyć w przetargu, jeżeli posiadają zgodę właściwych organów na nabycie nieruchomości na własność lub użytkowanie wieczyste.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.09. 1997 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Mogilnie przy ul. Narutowicza 1, pokój nr 22.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Mogilnie, pokój nr 42, telefon 152-212 do 152-216, wewnętrzny 250.

W przypadku, gdy wygrywający przetarg nie zawrze umowy kupna - sprzedaży w wyznaczonym terminie, wpłacone przez niego wadium przepada w całości na rzecz budżetu gminy Mogilno.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu w przypadku stwierdzenia, że osoby uczestniczące w przetargu lub wygrywające przetarg są z mocy prawa wyłączone z udziału w postępowaniu przetargowym.

**Burmistrz Miasta i Gminy
Mogilno**

OSTATNIE DNI SAMODZIELNOŚCI CEREOL HOLDING BV W KRUSZWICY

Dotąd tylko miejsce pozostało to samo. Kujawy Polne, Kruszwica. Ze śladami osadnictwa głęboko przed naszą erą. Prastare ziemie owiane legendą Goplan, potem Piastów. Ośrodek życia wczesnej polskości.

Dotąd samodzielne Zakłady Tłuszczowe "Kruszwica" SA. nie miały w herbie Mysiej Wieży ani Zamkowego Wzgórza. Z tła krajobrazu nie wylaniały się warowne mury, baszty, white głęboko drewniane żerdzie przeprawy porzez Gopło, a wielkoprzemysłowy beton i stal pionowych pudeł i owalnych bloków splecionych konstrukcjami łączników.

Cale epoki dzieliły prastarą rdzennie polską produkcję szkła i ceramiki, typową kiedyś dla tego rejonu od dominującego teraz spożywczego tłuszczu. Cale epoki dzieliły drożność handlowych szlaków bursztynowego z południa Europy, znad Dunaju przez Bramę Morawską, Opole, Kalisz, Konin do Inowrocławia i Bałtyku jak również wiodącego tędy z zachodu na wschód, z Poznania oraz Gniezna na Ruś od współczesnych towarowych.

Mijały wieki i lata. Igły światowych sejsmografów gospodarczych przetwórstwo roślin oleistych zaczęły sytuować praktycznie wszędzie. Jednak przemysł o wybitnej koncentracji w dominującym modelu organizacyjnym oddzielającym dalsze uszlachetnianie produktów, rozdrobnień od m.in. rafinacji olejów i produkcji wysoko przetworzonych tłuszczów konsumpcyjnych i m.in. margaryn od ekstrakcji - do międzynarodowego obrotu wprowadzającym przede wszystkim śrutę, następnie oleje surowe, a dalej nasiona - 60 procent tej ostatniej lokalizuje w pięciu krajach: USA (także największego producenta tłuszczów roślinnych), Chinach, Indiach, Brazylii, Argentynie i 12 procent w krajach Unii Europejskiej.

Cale też epoki dzieliły ślady kontaktów ludności grodu nad Gopłem w XII wieku z odległym Bizancjum od kontaktów schyłku XX wieku. Spośród sześciu bowiem organizacji ponadnarodowych kontrolujących teraz blisko 90 procent ekstrakcji oleistych w U.S.A. firmy Cargill i ADM należą do czterech kontrolujących 80 procent przetwórstwa oleistych w krajach Unii Europejskiej. Dwie z nich (Central Soya i Cargill) od kilku lat operowały na polskim rynku.

Tu w kraju ponad 95 procent wartości sprzedaży przemysłu tłuszczowego koncentrowała "ósemka" producentów. W jej kręgu pierwsza "trójka" - 60 procent, a pośród nich dominująca "Kruszwica". Za nią były Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego "Brzeg" S.A., Szopienickie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego "Van Den Bergh" Sp. z o.o. w Katowicach, "Olvit" Sp. z o.o. w Gdańsku, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Szamotulach, "Bolmar" - Tłuszcze Roślinne S.A. w Bodaczowie oraz Zakłady Przemysłu Tłuszczowego "Bielsmar" Sp. z o.o. w Bielsku Białym.

Tak było dotąd na dobre i na złe. Po dziesięcioleciu 1984-1994 szybkiego wzrostu konsumpcji i wytwarzania przede wszystkim oleju palmowego i rzepakowego światowa produkcja rzepaku uległa obniżeniu. W kraju zmiany zarysowało pierwsze półrocze 1996 roku. W porównaniu z analogicznym poprzednim, przemysł olejarski wyprodukował o 18 procent więcej tłuszczów roślinnych, lecz tylko o 1,2 procent więcej margaryn. Wzrost był wzrostem produkcji olejów jadalnych i efektem utrzymującej się dynamiki wzrostu popytu. Powyżej konwencji, standardowych ocen i znormalizowanych szacunków wojna o rynki weszła w ostrą fazę.

Choć utworzone 1 czerwca 1952 roku Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy, 15 grudnia 1995 roku przekształcone w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa - w roku 1996 cechowało zahamowanie dynamiki wzrostu przychodów - wyliczenia zdolności wytwórczych jej udział plasują na poziomie 38 procent całego przerobu nasion, 23 procent - rafinacji i 18 procent - margarynowania.

Samodzielne przedsiębiorstwo jako kontrahent 15 tysięcy plantatorów odbierało ziarno rzepaku i rzepiku z 37 procent krajowego arealu surowca, dziewięciu województw Polski zachodniej i północnej: bydgoskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, szczecińskiego, toruńskiego i wrocławskiego. Było też importerem bezpośrednim i pośrednim poprzez "Agros" i "Rolimpex" nasion oleistych i olejów surowych.

Producent tłuszczów i śrutę poekstrakcyjnej obok niewielkiego eksportu do Niemiec, W.N.P., Belgii oraz Danii zaopatrywał przede wszystkim rynek krajowy (ponad 90 procent sprzedaży), 60 procent produkcji lokalizując w Wielkopolsce, na Pomorzu i Kujawach.

Poprzez własne oddziały w Inowrocławiu, Borku Wielkopolskim, Łodzi i Warszawie, które pełniły funkcje zamiejscowych magazynów przechodziła prawie jedna czwarta sprzedaży wyrobów konfekcjonowanych, margaryn, i olejów przeznaczonych do konsumpcji. Całość - za pośrednictwem blisko stu podmiotów handlowych, współpracujących z firmą i przez sieć sklepów. Produkowane tłuszcze przeznaczone do dalszego przerobu odbierały zakłady branży spożywczej.

Lata 1993 - 1995 były dla Z.T. "Kruszwica" S.A. okresem znacznego wzrostu wartości przychodów ze sprzedaży. Ten ostatni był wprawdzie o 5 pkt. niższy od wzrostu w przemyśle olejarskim, lecz wyprzedzał o 21 punktów procentowych dynamikę w całym przemyśle spożywczym.

Był to czas prac organizacyjnych. Czas prac badawczych i rozwojowych, opracowania nowych technologii i wzbogaceń asortymentowych. Także osiemnastu zgłoszonych do rejestracji znaków towarowych m.in. margaryn: Lekka Tina, Babuni, Wiosenna, Babka i Słoneczna oraz m.in. oleju Kujawskiego, Słonecznikowego, Złocistego i Sojowego. Okres, gdy w produkcji przedsiębiorstwa obejmującej blok przerobu nasion, działy rafinacji i utwardzania oraz w margarynowaniach procesy technologiczne uznano za nie odbiegające od standardów europejskich.

Rok 1995 zapisał się jako związany ze wznoszeniem nowej margarynowni i z rozbudową mocy rafinacyjnych. Rok następny był rokiem giełdy. W listopadzie 1996 roku Komisja Papierów Wartościowych dopuściła do obrotu akcje imienne i zwykle na okaziciela. Ruszył giełdowa machina, wraz z nią nasilenie analitycznych sondaży, które wykazały, że siła przebicia "Kruszwicy" S.A. zależy od skali i skuteczności posunięć rozwojowych, restrukturyzacyjnych, technicznych i organizacyjnych.

Tak było dotąd. Teraz "Kruszwica" przeżywa ostatnie dni samodzielności. Schodzi z dotychczasowego szlaku. Swe dalsze losy wiąże ze spółką Cereol Holding BV, która nabyła 45 proc. pakiet akcji. Z drugim pod względem wielkości produkcji tłuszczów roślinnych w Europie potentatem, o dwudziesto procentowym udziale w całkowitej wartości sprzedaży wyrobów grupy Eridania Beghin - Soy, do której należy. Jak i w jakim stopniu obecność "Kruszwicy" na innym, bo wspólnym szlaku pozwoli sprostać coraz ostrzejszej konkurencji o rynki zbytu - pokaże czas...

Barbara Szramka (bs)

PORADNIK DLA BUDUJĄCYCH ZAMIERZASZ ROZPOCZĄĆ BUDOWĘ DOMU? POZNAJ OBOWIĄZUJĄCE PROCEDURY

1. Wybrałeś działkę, na której chcesz budować - sprawdź jej przeznaczenie

Po podjęciu decyzji, że będziesz budował i wybrze działki, na której zamierzasz to robić, sprawdź w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, jakie jego ustalenia odnoszą się do interesującej Cię działki.

Informację dotyczące ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uzyskasz w Urzędzie Gminy, w wydziale zajmującym się gospodarką przestrzenną.

Organy gminy mają obowiązek udzielania informacji dotyczących planów zagospodarowania przestrzennego. Mogą pobierać opłaty jedynie za pobierane wyrysy i wypisy z planów.

Jeżeli dla terenu, na którym jest położona interesująca Cię działka, nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nie musi to oznaczać zakazu zabudowy - wszelkie decyzje będą wydawane na podstawie przepisów powszechnie obowiązujących.

2. Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu

Zmiana istniejącego zagospodarowania terenu, a w szczególności jego zabudowa wymaga uzyskania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Oznacza to, że takiej decyzji wymaga budowa nowego obiektu budowlanego, jak również przebudowa, rozbudowa i modernizacja już istniejącego obiektu.

O tym jakie obiekty i roboty budowlane nie wymagają decyzji dowiesz się w Urzędzie Gminy, w wydziale zajmującym się gospodarką przestrzenną lub nadzorem budowlanym. Możesz też sprawdzić to sam, zapoznając się z art. 29 ustawy Prawo budowlane (Dz. U. z 1994 r., Nr. 89, poz. 414).

Zapoznaj się z treścią rozdziału 4 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1994 r. Nr 89, poz. 415).

Decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu wydaje wójt (burmistrz, prezydent miasta). Żeby ją otrzymać musisz złożyć wniosek zawierający określenie:

1. granic terenu objętego wnioskiem (może to być w formie opisowej ale najlepiej dołączyć mapkę "ewidencyjną", którą możesz uzyskać w Urzędzie Gminy,
2. funkcji i sposobu zagospodarowania terenu oraz charakterystyki zabudowy i zagospodarowania terenu (opis budynku, tj. jego przybliżona powierzchnia, wysokość, ewentualnie dodatkowe obiekty, jak garaż, śmietnik, ogrodzenie od strony drogi, a także planowany sposób zagospodarowania działki,
3. zapotrzebowania na wodę, energię i sposobu odprowadzania lub oczyszczania ścieków oraz innych potrzeb z zakresu infrastruktury technicznej,
4. charakterystycznych parametrów technicznych inwestycji oraz dane charakteryzujące jej wpływ na środowisko.

Jeżeli inwestycja może wpływać negatywnie na środowisko Urząd Gminy zażąda oceny oddziaływania na środowisko, którą będziesz musiał dołączyć do wniosku o wydanie decyzji. O tym, które inwestycje wymagają sporządzenia takiej oceny możesz dowiedzieć się z rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w sprawie określenia rodzajów inwestycji szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi oraz oceny oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 1995 r., Nr 52, poz. 284).

Decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu otrzyma każdy, kto złoży wniosek o jej wydanie. Nie musisz być



właścicielem działki, żeby dostać taką decyzję. Możesz zatem o nią wystąpić jeszcze przed ewentualnym zakupem działki.

Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie rodzi żadnych praw do terenu. Oznacza, że masz odnoszącą się do tej działki decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Gmina nie może odmówić wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, jeżeli planowana przez Ciebie inwestycja nie jest sprzeczna z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (art. 43 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym).

Gmina nie może uzależnić wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu od zobowiązania się wnioskodawcy do spełnienia jakichkolwiek świadczeń lub złożenia przyrzeczeń na rzecz gminy, np. partycypacji w kosztach uzbrojenia inżynierskiego (art. 41 ust. 3 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym).

Ustalenie zawarte w decyzji warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu są wiążące dla organu wydającego pozwolenie na budowę.

Po upływie 14 dni od dnia doręczenia decyzji sprawdź w Urzędzie Gminy, czy nikt się od niej nie odwołał - tzn. czy stała się prawomocna. Dopiero uprawomocnienie się decyzji umożliwia Ci podjęcie dalszych kroków.

Zapytaj w Urzędzie Gminy, który organ będzie właściwym organem nadzoru budowlanego do wydania pozwolenia na budowę - może nim być (burmistrz, prezydent miasta) albo kierownik urzędu rejonowego.

Pamiętaj!

Wszelkie roboty budowlane możesz rozpocząć dopiero po uprawomocnieniu się pozwolenia na budowę.

3. Pozwolenie na budowę

Po uprawomocnieniu się decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu możesz przystąpić do opracowania projektu budowlanego i wystąpić o wydanie pozwolenia na budowę.

Na tym etapie będziesz musiał wykazać się prawem do działki. Prawem takim jest oczywiście prawo własności bądź użytkowania wieczystego, ale mogą być też różnego rodzaju umowy np. dzierżawy, najmu, użyczenia, jeżeli wynika z nich Twoje prawo do budowy.

Żeby uzyskać pozwolenie na budowę będziesz musiał do wniosku dołączyć:

1. Projekt budowlany wraz z opiniami, uzgodnieniami i pozwoleniami wymaganymi w przepisach szczególnych,
2. dowód stwierdzający prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane,
3. prawomocną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Projekt budowlany musi sporządzić osoba posiadająca odpowiednie uprawnienia budowlane. Informacji, czy projektant posiada odpowiednie uprawnienia powinien Ci udzielić on sam.

Jeżeli kupiłeś tzw. "projekt gotowy" musisz zlecić projektantowi opracowanie projektu zagospodarowania działki lub terenu.

Prawo budowlane wszystkie obowiązki związane z opracowaniem i uzgodnieniem projektu budowlanego nakłada na projektanta.

Wniosek o wydanie pozwolenia na budowę składasz do właściwego organu nadzoru budowlanego (wójt, burmistrz lub prezydent miasta albo kierownik Urzędu rejonowego).

Jeżeli spełniasz wszystkie wymagania określone w art. 32 ust. 4 i art. 35 ust. 1 i 2 Prawa budowlanego, organ nadzoru budowlanego nie może odmówić Ci wydania pozwolenia na budowę.

Opracował: Robert Dziwiński
Główny Urząd Nadzoru Budowlanego

ROZKŁAD JAZDY

LINIA KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ PKS

GODZINA ODJAZDU				PRZYSTANKI					
7,20	10,00	12,15	15,02	UL. M. KONOPNICKIEJ	6,53	8,11	11,06	13,08	15,51
7,21	10,01	12,16	15,03	UL. M. KONOPNICKIEJ	6,52	8,10	11,05	13,07	15,50
7,22	10,02	12,17	15,04	UL. 11-GO LISTOPADA	6,51	8,09	11,04	13,06	15,49
7,26	10,08	12,18	15,05	UL. PIASTOWSKA	6,50	8,08	11,03	13,05	15,48
			15,07	UL. OBR. MOGILNA					6,48
			15,08	UL. PRZEMYSŁOWA					6,47
7,28	10,05	12,20	15,09	UL. PADNIEWSKA	6,46	8,06	11,01	13,03	15,46
7,30	10,07	12,22	15,11	DWORZEC PKP	6,44	8,04	10,59	13,01	15,44
7,31	10,08	12,23	15,12	UL. J. SŁOWACKIEGO	6,43	8,03	10,58	13,00	15,43
			15,14	CMENTARZ				12,58	
7,33	10,10	12,25	15,16	UL. T. KOŚCIUSZKI	6,41	8,01	10,56	12,56	15,41
7,35	10,12	12,27	15,18	UL. J. PIŁSUDSKIEGO	6,39	7,59	10,54	12,54	15,39
7,36	10,13	12,28	15,19	UL. 22-GO STYCZNIA	6,38	7,58	10,53	12,53	15,38
7,37	10,14	12,29	15,20	UL. KASZTANOWA	6,37	7,57	10,52	12,52	15,37
7,40	10,15	12,30	15,21	UL. A. MICKIEWICZA	6,36	7,56	10,51	12,51	15,36
7,41	10,16	12,31	15,22	UL. PLAC WOLNOŚCI					
7,42	10,17	12,32	15,23	RYNEK	6,34	7,54	10,49	12,49	15,34
7,45	10,20	12,35	15,26	UL. POWSTAŃCÓW WLKP.	6,31	7,51	10,46	12,46	15,31
7,46	10,21	12,36	15,27	SZKOŁA PODST. NR 1	6,30	7,50	10,45	12,45	15,30
				GODZINY ODJAZDU					

Uwaga!!! Autobusy kursują od poniedziałku do piątku w dni robocze.

Brzycka Łucja
ul. Rynek 9/5
88-300 Mogilno

W nawiązaniu do Pani pisma z dnia 1997. 03. 11 w sprawie uruchomienia komunikacji miejskiej na cmentarz pragniemy poinformować Panią o wprowadzeniu z dniem 1997.05.05. następujących kursów:

- 12.45 Szkoła Podstawowa Nr 1 - ul. M. Konopnickiej (na cmentarzu 12.58)
- 15.02 ul. M. Konopnickiej - Szkoła Podstawowa Nr 1 (na cmentarzu 15.14)

Zapraszamy do korzystania z naszych usług przewozowych.

Do wiadomości:

- Urząd Miasta i Gminy Mogilno

Kierownik
mgr inż. Zbigniew Walenciak

PROROCTWA I PRZEPOWIEDNIE

Zamiast wstępu - czyli o wizji katastroficznej zagłady

"W 1999 roku w siódmym miesiącu z nieba nadejdzie siejący terror monarcha", złowieszczo prorokował kilka wieków temu sławny Nostradamus, którego wiele przepowiedni podobno sprawdzało się. Według zapowiedzi, jakoby zapisanych w piramidzie, końca świata należy spodziewać się w 2001 roku. Wielu innych jasnowidzów, wieszczów, głosi, że pod koniec tego wieku ludzkość szczególnie ucierpi z powodu ogromnej ilości niezwykle silnych i obejmujących znaczne obszary kataklizmów naturalnych. A więc grożą nam trzęsienia ziemi, huragany, wybuchy wulkanów, zagłada kontynentów, zderzenia z ciałami kosmicznymi. Głosi się też tezy o katastrofie z powodu przemagnesowania biegunów naszego globu. Spotkać można wieszczów o kolejnej wojny światowej, ogromnego głodu, który dotknie całą ludzkość.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że proces końca świata już się zaczął, że dzień sądu ostatecznego jest blisko. Taki pogląd szerzą coraz liczniejsi wyznawcy apokaliptycznych religii, a także rozmaitych sekt. Istnieje nawet pogląd, że proces zagłady, a zarazem oczyszczenia ma już miejsce, lecz my go nie spostrzegamy, bo żyjemy w wielkim śnie.

Tym głosom proroków, jasnowidzów, przywódców religijnych wtórują coraz częściej naukowcy i filozofowie. Ich refleksje, prognozy są również często bardzo pesymistyczne. I tak sławny amerykański raport "Świat w 2000 roku", w końcowej swej części, podsumowującej przewidywania trendów w gospodarce światowej stwierdza, że "jeśli nie nastąpią rewolucyjne postępy w technologii, życie dla większości ludzi na ziemi będzie w 2000 r. trudniejsze i bardziej niepewne niż jest dzisiaj - chyba że narody świata podejmą zdecydowane działania w celu zmiany obecnych trendów". Francuski laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, prof. Maurice Allais groźby końca świata upatruje w przyroście ludności, co stwarza ogromne zagrożenia i może nawet być powodem użycia bomby atomowej, a także doprowadzić do powszechnej nędzy.

Inny sławny uczony, etolog, także noblista, Konrad Lorenz, mówiąc o regresie współczesnego człowieczeństwa uważa że: "W obecnej dobie widoki na przyszłość ludzkości są wyjątkowo smutne. Najprawdopodobniej szybko, aczkolwiek nie bezboleśnie, zginie samobójczo od broni jądrowej. Nawet gdyby to nie nastąpiło, grozi jej powolna śmierć wskutek zatrucia i

wszelkich innych zniszczeń środowiska, w jakim i dzięki któremu żyje".

"Pod grozą wojny europejskiej upłynęły ostatnie dziesiątki lat wieku XIX, wiek nowy rozpoczyna się pod znakiem grozy wojny wszechświatowej i mimo wielkich zapewnień pokojowych uzasadniona jest obawa, że ten wiek, w którego progi wступujemy zapłaci krwią i dobrobytem ludów za winy przeszłego stulecia". Tak pisał w roku 1899 dziennikarz "Kurier Warszawski". I dzisiaj, z perspektywy wielu lat możemy stwierdzić, że te przewidywania się w znacznej części sprawdziły.

Nastroje pesymistyczne, postawy dekadentkie, katastroficzne pod koniec XIX wieku znacznie przybrały na sile. Nasi dziadkowie przeżywali przełom wieków z niezbyt dobrymi przeczuciami, gnębiły ich rozliczne obawy. Głównie wszakże nastroje zwątpienia dostrzegane były wśród mieszczaństwa europejskiego, inteligencji, w środowiskach twórców. Czy było to zjawisko całkowicie nowe? Otóż wydaje się, że nie. W zasadzie oczekiwania na sądny dzień, na przełomy, oczyszczenie moralne, klęski cywilizacji, są chyba prawie tak samo stare jak ludzkość. Dowodzą chociażby tego przytoczone motta, pochodzące z Biblii i Bhagavad-gity; świętych ksiąg chrześcijan i wyznawców hinduizmu.

Nie wnikając bliżej w sposób powstania świętych ksiąg, nie ulega wątpliwości, że można, a w zasadzie należy je traktować jako zbiór odwiecznych mądrości, w tym mądrości ekologicznych, będących rejestracją procesów zjawisk zachodzących często nie w trakcie życia jednego, dwu, kilku, ale kilkudziesięciu czy nawet więcej pokoleń. A wtedy z takiej perspektywy dostrzega się łatwo, że cywilizacje rozwijają się, potem zaś nieuchronnie giną i to często wskutek jakiejś katastrofy, będącej skutkiem deformacji społecznych, które w znaczeniu religijnym nie są przecież niczym innym jak grzechem, niemoralnym zachowaniem względem bliźniego i Natury.

Ale kiedy dokładnie takie katastrofy następują? Z reguły jest to na pewno proces, niekiedy nawet dosyć długotrwały i w pewnej mierze możliwy do zahamowania, ograniczenia lub nawet cofnięcia. Stąd więc prorocy często mówią o konieczności naprawy życia społecznego i odejścia od grzechu, co może odsunąć zagładę. Jak się wszakże wydaje, takie nawoływania rzadko są skuteczne, pewne procesy będą dalej i nadchodzi dzień kary, mniejszej lub większej,

dotykającej narody, społeczności lub całe cywilizacje. Ponieważ zaś ludzie z reguły myślą i widzą świat statycznie, więc także i sądny dzień końca świata oczekują w konkretnym dniu roku. Chyba też bardziej ufają wszelkim przepowiedniom, które chociaż w przybliżeniu wieszczą dokładny termin zagłady.

W kulturze europejskiej ze szczególnym upodobaniem podchodzi się do dat "okrągłych". Stąd też pierwszego prawdziwie sądny dzień oczekiwano już w dniu 31 grudnia 999 r. Wtedy o północy Chrystus miał wrócić na ziemię i zaprowadzić wiernych do raju. Tak więc gdy rok 999 zbliżał się do końca w Europie zapanowała prawdziwa panika. Wszelkie działania przeprowadzano pod wrażeniem tragicznego proroctwa. Co ciekawe, wtedy mnożyły się też pozytywne zachowania społeczne. Jednak oczekiwany koniec świata nie nastąpił. I życie potoczyło się swoim trybem dalej. Potem było jeszcze wiele różnych dat końca świata, związanych z kolejnymi przełomami wieków. I one wszystkie także się nie spełniły.

Teraz nadchodzi wiek XXI i fala proroctw, przepowiedni, prognoz katastroficznych i wieszczących koniec nasiliła się. Niektóre z nich mają też wymiar kosmiczny, odnoszący się nie tylko do cywilizacji ludzkiej, zamieszkującej ziemski glob. Według jednej z hipotez każda cywilizacja po dojsciu do pewnego stadium, swego rozwoju ulega samozagładzie. Pierwszym, który ogłosił taką prawidłowość był Sebastian von Hoerner. Główne przyczyny zagłady to, według Hoenera i innych badaczy, totalna wojna jądrowa, przeludnienie i związane z tym wyczerpywanie surowców i źródeł pokarmu, zanieczyszczenie i degradacja gatunku ludzkiego. Łatwo spostrzec, że z reguły wszystkie wymienione przyczyny są wzajemnie nieuniknione, oczywiście za wyjątkiem wojny atomowej, która nie wydaje się być absolutną koniecznością.

A więc, żeby się uratować przed zagładą trzeba by żyć bez cywilizacyjnych struktur, systemów i instytucji, to zaś wiązałoby się z nowym stylem życia, bliższym naturze, stylem życia bardziej na - być, niż - mieć. Niestety, taki styl jawi się ciągle jako utopia. A skoro niewielu wierzy w możliwość realizacji utopii lub ma odwagę ją realizować, to jako alternatywa pozostaje czekanie na koniec świata w ramach istniejących struktur, tak jak to czyni zresztą ludzkość od wieków.

Cytat z książki Zbigniewa Przybylaka wyd. "ELIOT" Bydgoszcz 1990 r.

Podobne książki znajdziesz w zbiorach Biblioteki Miejskiej w Mogilnie

Jak nauczyć się uczyć Sekret pamięci

Kiedy dwoje najstarszych dzieci państwa Grażyny i Przemysława Wojakowskich zaczęło mieć problemy z nauką i słuchanie nad lekcjami wydłużało się w nieskończoność, rodzice na własną rękę zajęli się ćwiczeniem ich pamięci. Rezultaty okazały się zdumiewające. 16-letnia Monika i 15-letni Maksymilian zdecydowanie poprawili swoje wyniki w szkole.

Osiągnięte efekty zachęciły Przemysława Wojakowskiego - z wykształcenia romanistę - do upowszechnienia tej metody. "Nie polega ona - wyjaśnia autor - na nauczaniu matematyki, czy też innego przedmiotu. Wiemy, jak trenować pamięć, uruchamiać te partie mózgu, które normalnie są uspione i prawie nigdy ich nie wykorzystujemy". Najogólniej mówiąc, trening pamięci polega na nauce skojarzeń i wyobraźni. Chodzi o to, by dziecko mogło zapamiętać to, co chce, ale też zapomnieć wiadomości już niepotrzebne.

Odpowiednio wytrenowana pamięć ułatwia naukę przedmiotów ścisłych i języków.

"My dajemy tylko <<wędkę>> - mówi Przemysław Wojakowski - i uczymy, jak się nią posługiwać".

Kiedy efekty tej metody zaprezentowano w "Teleranku" i programie "5, 10, 15", do Centrum Treningowego w Szczecinie zaczęli się zgłaszać pedagodzy z innych miast. Szkolenia przebiegają w dość niezwyklej atmosferze. Można powiedzieć, że bierze w nich udział cała siedmioosobowa rodzina. Ojciec prowadzi wykłady, matka opracowuje teksty. Maksymilian przygotowuje na komputerze ćwiczenia mnemotechniczne, a młodszy chłopcy wywołują, suszą i tną przeźroczka. Monika zawsze jest chętna do rozmowy na temat przydatności pamięciowych ćwiczeń w szkolnej nauce. Ich podstawą jest wyobrażenie sobie tego, co się chce zapamiętać. Słowa, obrazy odtwarzane są według pewnych schematów. Postęp w opanowaniu coraz większej liczby znaków jest lawinowy. Pedagodzy prowadzący zajęcia podkreślają skuteczność treningów.

Każda dziedzina nauki i sztuki podnosi poprzeczkę, pęcznieją programy, rosną

wymagania. Aby im sprostać, konieczna jest metoda organizacji pracy, koncentracji oraz kształcenia pamięci, woli i zainteresowania. Nauka ułatwia też wyrobienie schematów - dowody na to znajdujemy we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności. Świadczy o tym szybkość, z jaką specjalista - w przeciwieństwie do nowicjusza - opanowuje nowe wiadomości. Również mnemotechnika znakomicie zwiększa efekty pracy i nauki.

Jan M. Hunter w książce "Pamięć: fakty i złudzenia" analizuje trzy najbardziej znane systemy mnemotechniczne. Odkrywcą pierwszego - wzrokowo-symbolicznego - jest grecki poeta



Simonides. Każdą rzecz, którą chciał zapamiętać, lokował w określonym miejscu. Ponieważ ich porządek był Simonidesowi dobrze znany, wystarczyło, że "ogłądał" je we właściwej kolejności, aby pamięć wywoływała znajdujące się tam informacje. W połowie XVII w. Harry Henderson z Cambridge opracował sposób, który można uznać za logiczne rozwinięcie systemu umiejscawiania. Każdą cyfrę przedstawiał za pomocą jakiegoś przedmiotu. A więc: 1 - świeca, 2 - labędz, 3 - trójząb, 4 - kostka do gry itd.

Swoim szyfrem mnemotechnicy potrafią objąć nawet do stu liczb.

Jeżeli wyobrazimy sobie Big Ben ze stojącą na nim świecą, to Londyn zawsze

będzie miał w naszej pamięci numer 1. Nowy Jork będzie numerem 2, jeżeli las drapaczy chmur skojarzymy z latającymi labędziami. Zapamiętywanie wzrokowo-symboliczne jest najstarszym, najlepiej opracowanym i najczęściej stosowanym systemem.

Drugą metodą jest system cyfrowo-literowy. W XIX w. pastor i nauczyciel Brayshaw ułożył z liter klucz służący zapamiętywaniu 2 tys. dat i innych liczbowych danych z historii, geografii, fizyki i astronomii. Wychowankowie przedwojennych gimnazjów do dziś recytują wiersze płodnego rymotwórcy, zawierające historyczne daty i liczby.

Trzecia z metod - system kolejnych zestawień - polega na tym, że mnemotechnik, ucząc się na pamięć listy słów, zestawia pierwsze słowo z drugim, łącząc je w całość. Następnie usuwa ją z pola świadomości i skupia się całkowicie na zestawieniu drugiego słowa z trzecim, a potem trzeciego z czwartym itd. Ważne jest, aby nigdy nie zajmować się więcej niż dwoma słowami. W trakcie przypominania kolejne hasła wzajemnie się wywołują. System ten jest szczególnie przydatny przy nauce każdego materiału, w którym istotną rolę odgrywa kolejność ustawienia.

W przeladowanych programach nauczania brakuje miejsca i czasu, aby podpowiedzieć uczniowi, w jaki sposób ma się uporać z ich opanowaniem. Rodzice są często zaskoczeni regresem w nauce ich zdolnego i inteligentnego dziecka. Uczeń, który wpadł w pętlę braków i trudności staje się nerwowy i podatny na stres. W tej sytuacji korepetycje nie zawsze są skuteczne.

W Polsce działa dziś sto filii Centrum Treningowego Wojakowskich, w tym cztery przeznaczone dla dzieci mających szczególne kłopoty z nauką.

Piętnastotygodniowy kurs według metody Wojakowskich kosztuje w Chicago ponad 300 dolarów.

Szkolenia prowadzi się także w Toronto. Napływają zgłoszenia z Austrii, Francji i Niemiec. Warunkiem przyjęcia jest zaliczenie testu kolorów Maxa Leuschera, pozwalającego poznać osobowość, problemy dziecka i jego możliwości intelektualne.

"WPROST" grudzień '94

Czas pośpiechu i czas porządkowania

Praktycznie od wschodu do zachodu i od północy na południe, jak Polska długa i szeroka nie ma miejscowości bez placów budów i utwardzanych nawierzchni. Z jednej strony trwa bezustanny ruch po obwodzie koła. Opuszczane wieżowce miast chłoną przybyszów z zewnątrz. Podmiejskie gminy odsysają tłok aglomeracji budownictwem jednorodzinnych. Z drugiej - rozwój gmin osadza je na coraz to nowych terenach. Tam trwa wewnętrzna migracja.

Podczas remontów, przebudowy, wykopów pod fundamenty, często niespodziewanie i w miejscach najmniej oczekiwanych dochodzi do odkryć starych sprzętów. Nie raz - zbiorów uznanych dawno za stracone. Co jeszcze kryje ziemia i mury? - to pytanie pozostaje.

Tak jest z wierzchu, w zewnętrznej warstwie. Tempo zmian, pośpiech krzątania zagospodarowania suszy po brzegach osad kontrastu. Wybór rozwiązań, selekcja zbiorów i ze zbiorów jest ciągle jeszcze bardziej sięganiem w pobiżę. Dyktowane sąsiedztwem obecności w czasie, a nie rzeczywistą harmonią. Wychodzenie z anonimowości przebiega z wolna. Podobnie jak szczepienia teraźniejszości z historią i tworzenie jej nowych fragmentów co wymaga spokoju, zwykłego rytmu i perspektywy.

Stare przedmioty giną, choć nie muszą. Ginią starocie za świeże nam zbiory, których jeszcze nie nobilitował czas. Często zabija je proza życia, nieuwaga, nieświadomość, brak miejsca. Czasem po prostu brakuje im urody i nie mieszczą się w kanonach piękna. Czasem w klasycznych kanonach.

Nie powiedzieli ostatniego słowa ani historycy sztuki, ani historycy techniki. Jednak jedni ani drudzy nie przeczą, że jeśli zabraknie fragmentów pogubionych teraz,

literatura przedmiotu nie odtworzy ich w pełnym kształcie. Wyrosną kolejne bariery, choć i tak jesteśmy po epoce zakazów tworzenia przy muzeach placówek o innych profilach. W dobie szerokiej sieci handlu starymi przedmiotami, która kształtuje specjalizacje, rozszerza ramy czasowe, ale jest też ogniwem zintegrowanym z muzealnictwem i honorującym jego wymogi.

Jesteśmy po epoce ogrodowego wikliniarstwa, cofającego się znacznie, bo za dużego na miejskie balkony. Blokowiśk bez ogrodzeń i czasu panowania drucianej siatki, która je zastąpiła. Po epoce siodlarstwa zajmującego się przede wszystkim prostą uprzężą dla koni pociagowych i używanych w transporcie. Odwrotu od jednych wyrobów ku innym, podmian surowców, cofnięcia biegłości technik wykonywania.

Pod zewnętrzną warstwą przepelnionego otwarcia trwa reaktywowanie. Fala zwrotu ku unikalnym formom, w stronę ich wykonawstwa jest potężna. Bije jednak na alarm kowalstwo związane z budownictwem, żyjące naprawdę w murze z cegły, równie surowym gotyku i przy skośnych dachach. Stara się ocalić to, co stworzyli dawni mistrzowie. Już bowiem giną stare ogrodzenia. Pozostały jeszcze bramy, furty, z których można wyprowadzić ich formę. Jeśli zniszczą prawdziwe perły kowalskiego kunsztu pozostanie już tylko operować elementami epoki.

Tuż za nim na terenach poza miejskich, przy rozproszonych hodowlach koni bije na alarm zwykłe kowalstwo. Obok niego siodlarstwo i dorożkarstwo. Teraz bowiem uprząży, specyficznego sprzętu o wzorach przekazywanych z pokolenia na pokolenie wraz z technicznymi doskonałościami nie trzeba wiele. Gdy jednak wzrośnie liczba

koni, zwiększy się zainteresowanie sportem i rekreacją - może zabraknąć ludzi o tych zawodowych sprawnościach.

Ciągle umykają strumyki zabytkowej cyny. Targi staroci nie gromadzą szerokich rzesz jej miłośników. Niewiele jej jest przedmiotem handlu. Dominuje w nim XVIII i XIX wiek, dzbany, dzbanki, wielokątne butle proste, grawerowane, zdobione. Pośród nich zainteresowaniem cieszą się przede wszystkim puzdra i inne pojemniki, przedmioty efektowne. I tylko one...

Znikły kontrowersyjne zabytki techniki. Zmiany tej ostatniej przywykły wdeptywać w ziemię poprzednie etapy. Nie brakuje luk w historii sprzętów do konkretnej obróbki. Bez względu na datę produkcji i oryginalność koncepcji wyposażenie młynów odbywa się ciągle tą samą drogą, co kiedyś. Częściowo zużyte, rozkładane na części ulega wielokrotnemu kompletowaniu. Potem podmienione nowym sprzętem do muzeum trafić może we fragmentach, jeśli w ogóle trafia. Często dobija je reszta użyteczności, która okazuje się krótkotrwała.

Szczęśliwe miejsca, które mają własnych dziejopisów, dokumentalistów, gdzie siła przebiccia, odrobina środków, czy prywatni zbieracze nie tylko sami chronią, ale i ostrzegają, by nie dopuszczać do likwidacji. Przenoszą przez czas obecności prawie pełnej, bo wszystkie elementy już są, lecz brakuje harmonii. Funkcjonują one oddzielnie i pośród gigantycznego tłoku, który grozi odstępstwem, czy zwykłym pogubieniem. Jeszcze nie rozwarstwia, nie uwypukla i nie zachowuje tego, co cenne, już stworzone, ani w tworzeniu - biegłości, precyzji sztuki zawodu. Jeszcze nie stawia ich na wprost oczekiwania. Jeszcze nie szczepia z nimi błyskawicznie...

Barbara Szramka (bs)

BEZPAŃSKIE PSY.

PLAGA I ROSNĄCE ZAGROŻENIE.

Psy. Wraz z rozwojem hodowli narósł problem bezpieczeństwa. Tak, jak hodowlane były zawsze i lasach i widoczne na polach. Niszczone przez nie zwierzęce zawsze chronił człowiek, lecz wystarczała jego obecność, by znikaly. Do czasu...

Czy lata 1995, 1996, 1997 - czas pierwszych dramatycznych przypadków śmiertelnych pokąsanych dorosłych i dzieci przez psy domowe, towarzyszące były równocześnie okresem, gdy także w lesie przestały ustępować człowiekowi? Czy leśne ataki wiążą się ze wzrostem populacji ras ostrych, psów ostrych i w tym gigantycznym przytulku - na zagrożenie którym wskazywali hodowcy - kolejne mieszanki wybuchały agresją teraz, czy przestały ustępować człowiekowi wcześniej?

Leśnicy, którzy stanęli z nimi oko w oko twierdzą, że tak ostre reakcje zdarzyły się na przestrzeni ostatnich lat po raz pierwszy. Nie doszło do tragedii, bo w pobliżu stał samochód, była broń. Sfory wielkich psów przede wszystkim o widocznych cechach owczarka niemieckiego w otoczeniu kilku małych nie uciekają, a atakują. Nie ma wśród nich mieszanek chartów,

dogów, czy bullterierów. W bieżącym roku w okolicach Bydgoszczy po raz pierwszy pojawił się rottweiler.

Rzucają się na ludzi nie tylko w sforach, ale i pojedynczo. Nie tylko na samotnych, ale i na grupy. Pośród pokąsanych są grzybiarze. Inni dla ochrony zabierają do lasu własne psy na smyczy.

Działkowicze rzadziej wchodzą do lasu. Trzymają się bliżej jego obrzeży i nie zapuszczają głęboko.

Geografia nie określa terenów, gdzie nie ma bezpieczeństwa. Są wszędzie. W pobliżu wysypisk, na wałach przeciwpowodziowych, terenach rekreacyjnych. Miejscem zdarzeń pokąsanych, poturbowań ataków nie jest odludzie, głęboka kniaja, a dzieli je od zabudowań i szos 300 m, czasem 100...

Pośród wypadkowości, przestępczości szerzy kły problem bezpieczeństwa psów. Plaga i zagrożenie zwięża pole bezpieczeństwa.

Barbara Szramka (bs)

UWAGA PAMIĘTAJ!!!

Sprzątanie Świata w tym roku odbędzie się w dniach 19 - 21 września. Koordynator akcji
MAREK CHUDYSZEWICZ
tel. 152 769 (Wydział Oświaty Kultury i Sportu)

MARIA KLAWITER

Zmarła p. Maria Klawiter życie swoje poświęciła nauczaniu i wychowaniu kilkudziesięciu pokoleń młodych Polaków.

W 1930 roku ukończyła Seminarium Nauczycielskiego w Inowrocławiu i od tego roku wypełniała swoje nauczycielskie posłannictwo z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem, nie przerywając nawet na chwilę.

W czasie II wojny światowej narażając życie prowadziła tajne nauczanie.

Od 1945 roku do 1966, kiedy przeszła na zasłużoną emeryturę, pracowała w SP nr 1 w Mogilnie, ucząc, wychowując, przekazując swoją głęboką miłość do ojczystej ziemi, ojczystego języka. Uczyla, że polska ziemia od innych jest droższa i trzeba w nią głęboko wrastać nie dając się powalić nawet największym nawałnicom.

Pracowała dla rozwoju ziemi mogileńskiej, którą tak głęboko pokochała. Jako radna Miejskiej Rady Narodowej i Przewodnicząca Komisji Oświaty rozwijała bazę mogileńskiego szkolnictwa. Swoje nauczycielskie doświadczenia przekazywała młodym pedagogom jako instruktor nauczycieli języka polskiego.

Pogoda ducha, wielki takt pedagogiczny, serce prawdziwego humanisty towarzyszyły pani Marii na co dzień.

Tam gdzie się pamięta, nigdy nie zapadnie noc. A pamięć o p. Marii pozostanie w jej wychowankach, młodszych koleżankach i kolegów, bo to ona nauczyła nas, że bez miłości do ziemi ojczystej, ojczystego języka nie można owocować.

Pochylając nisko głowę nad trumną wielkiego nauczyciela i człowieka można zacytować słowa ukochanego przez panią Marię poety:

*"Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami
Nigdy kto szlachetny nie był mi obojętny.
Dziś was rzucam i dalej idę w cień z duchami...
zostawiam małą tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne,
znać że srogą spełniłem, twardą bożą służbę".*

SPOTKANIE Z MARSZAŁKIEM SEJMU

2 września 1997 roku marszałek Sejmu Józef Zych spotkał się z Władzami Samorządowymi i mieszkańcami Ziemi Mogileńskiej.



Przekazanie albumów

W czerwcu Burmistrz Miasta i Gminy Mogilno wręczył Burmistrzowi Miasta i Gminy Międzychód, albumy ze zdjęciami dotyczącymi Ziemi Międzychodzkiej. Albumy znaleziono przy remoncie dachu Mogileńskiego Ratusza. Podobny album wręczono Proboszczowi Kościoła NMP w Sierakowie Wlkp.



WCZESNE WYKRYCIE I
LECZENIE ZAPOBIEGA
BÓLOM, ZWY-RODNIENIOM
I ZŁAMANIAM KOŚCI
PROWADZĄCYM DO
KALECTWA
OSTEOPOROZA

W DNIU 19 WRZEŚNIA 1997 ROKU
W MOGILNIE
UL. KOŚCIUSZKI 10
PRZYCHODNIA REJONOWA
OD GODZINY 14.30.
PROWADZONE BĘDĄ BADANIA
KOŚCI -

OZNACZENIE GĘSTOŚCI KOŚCI APARATEM
NOWEJ GENERACJI DTX-200

OPLATA ZA BADANIE WYNOŚI 45 ZŁOTYCH
ZAPISY CODZIENNIE OSOBIŚCIE I TELEFONICZNIE

POD NUMEREM: 152-728

NIE ZWLEKAJ. ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ.



Po wakacyjnej przerwie wznowia działalność klub plastyczny "KLEKS" i "PLAMA", istniejące przy Mogileńskim Domu Kultury.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 3.X. 1997 r. w MDK - kino "Wawrzyn".

Odpłatność za udział w zajęciach wynosi 5 zł. od osoby za miesiąc.

Bliższych informacji udzielają pracownicy Mogileńskiego Domu Kultury "Wawrzyn", ul. Wawrzyniaka 1, tel. 15 24 80

Repertuar
kina "Wawrzyn"

10-11.09. "Sara" godz. 19.00, polski, do 15

13-14.09. "Nic do stracenia", godz. 19.00, USA, od 15

22-23.09. "Miłość i wojna", godz. 19.00, USA, od 15

25-25.09. "Czarodziej Kazaam", godz. 17.00, USA, od 12

27-28.09. "Krzyk", godz. 19.00, USA, od 15 lat

29-30.09. "Duch i Mrok", godz. 19.00, od 15 lat

VADEMECUM KONSUMENTA

GDY TOWAR MA WADY

Klient kupuje towar, zamawia usługę w dobrej wierze, że to za co płaci będzie pełnowartościowe i spełni jego oczekiwania. I często tak jest. Czasami jednak dopiero w domu, po jakimś czasie dostrzegamy wady, niedoróbki, braki. Nie jesteśmy jednak bezbronni jako konsumenci, naszych praw broni gwarancja i rękojmia.

Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że wraz z towarem pewnej wartości, np. telewizorem, pralką czy odkurzaczem, dostajemy kartę gwarancyjną. Tymczasem wcale tak być nie musi. Od pięciu lat, czyli od 1992 roku gwarancja przestała mieć charakter obligatoryjny. Producent może, ale wcale nie musi udzielić gwarancji na swój produkt.

Warto też pamiętać o tym, iż gwarancją objęte są tylko te towary i usługi, na które wystawiono dokument gwarancyjny, może go wystawić - zawsze w formie umowy pisemnej - producent, importer albo sprzedawca.

Kartę gwarancyjną należy przeczytać jeszcze w sklepie, nim pójdziemy do kasy. A to dlatego, że podobnie jak dobrowolne jest udzielanie gwarancji, tak samo woli gwaranta pozostawiono jej warunki: czas, maksymalną liczbę napraw, warunki wymiany wadliwego towaru na wolny od wad, zwrotu gotówki. Jeśli w karcie nie określono z góry czasu obowiązywania gwarancji, przyjmuje się zwyczajowo, że udzielana jest ona na rok.

Ostatnio gwarancja zyskała jeszcze jeden, zupełnie nowy wymiar. Otóż stała się narzędziem promocji rynkowej produktów. Producenci sprzętu gospodarstwa domowego reklamują swój towar jako gwarantowany poza rok 2000, albo przez 7 lat, a może i dłużej. Poddając się magii reklamy warto jednak sprawdzić dokładnie co taka gwarancja nam daje i czy przypadkiem nie zapłacimy za nią po prostu wyższą ceną towaru. Współczesny sprzęt AGD ma dosyć długą żywotność, a jego dostępność sprawia, że o wiele częściej niż dawniej wymieniamy go. Nie zawsze więc wieloletnia gwarancja jest tym czego najbardziej potrzebujemy.

W ramach warunków gwarancyjnych konsument uzyskuje dwa uprawnienia: usunięcia wady w zakładzie serwisowym bądź wymiany towaru na wolny od wad. Szkopuł w tym, że wyboru między nimi dokonuje nie klient a udzielający

gwarancji. To on decyduje o tym, czy usunie wady poprzez naprawy i ile razy robić to będzie, czy też wymieni nasz zakup na nowy towar.

Wymiana towaru albo zwrot pieniędzy wieńczy dzieło, ale jeśli w ramach gwarancji zobowiązani jesteśmy do napraw w punkcie serwisowym, pamiętajmy by rzemieślnik dokładnie odnotował naprawę w karcie gwarancyjnej. Termin gwarancji ulega bowiem automatycznemu przedłużeniu o wpisany okres naprawy. Jeżeli naprawa dotyczyła tzw. wady istotnej, czyli takiej, która obniżyła wartość towaru, to gwarancja rozpoczyna się niejako na nowo od momentu przywrócenia sprawności sprzętu.

Jako konsumenci nie jesteśmy jednak bezbronni wobec producentów czy sprzedawców udzielających nam lub nie gwarancji. Zgodnie z nowelizacją Kodeksu cywilnego z grudnia 1996 roku "kupujący może wykonywać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne niezależnie od uprawnień wynikających z gwarancji." Czyli możemy jako konsument wybierać między gwarancją a rękojmią. Możemy także w każdej chwili zrezygnować z uprawnień gwarancyjnych i przejść na te wynikające z rękojmi. Droga powrotna jest jednak zamknięta. Dlatego lepiej dwa razy zastanowić się nad swoją decyzją, tym bardziej, że możemy ją podjąć bezpośrednio przy zakupie, ale też np. po pierwszej lub kolejnej naprawie wadliwego towaru.

Dlaczego rękojmia? Po pierwsze wynika ona z mocy prawa i ma charakter obliga-

toryjny. Aby z niej skorzystać nie potrzebujemy żadnego specjalnego dokumentu, ale jak zawsze warto zachować paragon czy rachunek wystawiony przez sprzedawcę.

Niejąko z natury rękojmią objęte są wszystkie artykuły żywnościowe i przemysłowe, produkty i usługi wykonane na zamówienie konsumenta oraz towary z importu.

Rękojmia chroni nas przez rok od daty zakupu, w przypadku budynku, jeśli ma on wady fizyczne rękojmia wygasa po trzech latach. Rękojmi w żaden sposób nie da się przedłużyć. Nie istnieje już także rękojmia pogwarancyjna.

Prawo wyboru między rękojmią a gwarancją przysługuje klientom, którzy nabyli towary po wejściu w życie nowelizacji Kodeksu cywilnego.

Warto zrezygnować z gwarancji jeśli: nie określono w niej

- POWIEDZIELI MI, ŻE KONSUMENT
MA SWOJE PRAWA. SPRAWDZA,
CZY OPRÓCZ TEGO WCAI, ŻE JESZCZE
OBOWIĄZUJE PRAWO CIAŻENIA...



c.d. ze str. 5 „Vademecum konsumenta”

liczby napraw serwisowych uprawniających do wymiany towaru, nie ma terminu naprawy oraz nie podano, iż w razie jego przekroczenia konsument może otrzymać nowy towar albo gotówkę, serwis nie znajduje się w pobliżu naszego miejsca zamieszkania albo wymagane jest dostarczenie tam wadliwego towaru w oryginalnym opakowaniu.

- Federacja Konsumentów mieści się w Warszawie, w każdy poniedziałek i wtorek w godz., 10.00 - 16.00 można dzwonić w sprawach wymagających pomocy federacyjnego prawnika pod nr (022) 827-68-91.

- Sąd Konsumencki w Bydgoszczy mieści się przy ul. Jagiellońskiej 10. Na rozstrzygnięcie sprawy przed tym sądem muszą się zgodzić obie strony. Wnoszący sprawę wpłaca zaliczkę na biegłego, powoływane przez Sąd Konsumencki, w wysokości 37 zł oraz 5 zł na koszty postępowania administracyjnego. Sprawy rozstrzygane są w ciągu 30 dni, a orzeczenie ma charakter ostateczny.

- Federacja Konsumentów w Bydgoszczy mieści się przy ul. Konarskiego 1-3, dyżury we wtorki w godz. 13.00 - 15.00 oraz w piątki w godz. 12.00 - 14.00.

- Klub Federacji Konsumentów w Toruniu mieści się przy ul. Piekary 37/39, tel. 62-10-819.

- Federacja Konsumentów we Wrocławiu jest niestety nie telefonizowana, a siedziba mieści się przy ulicy Kilińskiego 9.

REKLAMACJA

Art. 556 Kodeksu cywilnego mówi wyraźnie, iż to sprzedawca jest w pełni odpowiedzialny przed kupującym za towar. Dlatego też karteczki typu „Po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnia się” albo „Towar z importu nie podlega reklamacji” są bezprawne. Odpowiedzialność sprzedawcy wobec kupującego to rękojmia jakiej udziela on na towar, którym handluje.

Z przepisów prawa jasno wynika, że reklamując jakiś towar powinniśmy kontaktować się tylko i wyłącznie ze sprzedawcą. Wszelkie odsyłanie klientów do producenta albo importera jest działaniem bezprawnym.

Jak reklamować wadliwy towar? Wszystko zależy od tego czy objęty jest on gwarancją czy rękojnią. W pierwszym przypadku sposób postępowania zapisany jest w karcie gwarancyjnej. W drugim - należy, najlepiej na piśmie, złożyć reklamację u sprzedawcy. Konsument ma obowiązek złożyć reklamację nie później niż w ciągu miesiąca od momentu ujawnienia się wady. W związku z tym w naszej pisemnej reklamacji powinniśmy wyraźnie zaznaczyć jaki rodzaj wady się ujawnił i kiedy to się stało.

Jeżeli sprzedawca niezwłocznie (czyli w ciągu maksymalnie 14 dni, chyba, że klient wyrazi na to zgodę i przedłuży czas o kolejny tydzień) wymieni towar na wolny od wad albo tak go naprawi, że będzie znowu w pełni

satisfakcjonował klienta, konsument nie ma prawa żądać zwrotu pieniędzy. Jeśli jednak sprzedawca będzie zwlekał z realizacją reklamacji albo odmówi wymiany wadliwego towaru, konsument ma pełne prawo żądać zwrotu gotówki.

Naprawa towaru w ramach reklamacji może być wykonana tylko jeden raz. Jeżeli wada ujawni się ponownie, klient może oddać produkt i żądać zwrotu gotówki. Jest jednak pewne ale: oż wada musi być uznana za istotną (czyniącą towar niezdatnym do dalszego użytkowania albo znacznie obniżającą jego wartość).

Składając reklamację możemy także zażądać od sprzedawcy obniżenia ceny wadliwego towaru, decyzja należy jednak do sprzedawcy. Jeżeli sprzedający dokona wymiany towaru, powinien także pokryć koszty jakie w związku z reklamacją poniósł kupujący; chodzi tutaj przede wszystkim o wydatki związane z transportem, opinią rzeczoznawcy oraz np. koszty wypożyczenia na czas niesprawności sprzętu zastępczego.

Według rozporządzenia Rady Ministrów „w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży rzeczy ruchomych z udziałem konsumentów” z 1995 roku konsument nie ma obowiązku dostarczenia reklamowanego towaru o wadze powyżej 10 kg, o dużych rozmiarach, np. dywanu o powierzchni ponad 3 m kw. czy mebli lub urządzeń zamontowanych na stałe. Sprzedawca powinien w takim przypadku ustalić z klientem termin odbioru wadliwego towaru, nie później jednak niż w ciągu 7 dni.

STRAŻNICY KONSUMENTA

Federacja Konsumentów - organizacja pozarządowa, powstała w lipcu 1981 roku, prezes - Małgorzata Niepokulczycka. FK i dawne Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołały do życia fundację Konsumencki Instytut Jakości, który przeprowadza badania oraz konsumenckie testy porównawcze.

Państwowa Inspekcja Handlowa - kontrola rynku wewnętrznego. Przy PIH działają polubowne sądy konsumenckie.

Państwowa Inspekcja Sanitarno-Epidemiologiczna - zajmuje się zdrowotnymi aspektami produkcji i usług, ze szczególnym uwzględnieniem artykułów spożywczych.

Państwowa Inspekcja Sanitarna Produkcji Artykułów Rolnych - kontrola jakości i bezpieczeństwa artykułów rolnych w miejscu produkcji i przetwarzania.

Agencja Rynku Rolnego - stabilizacja rynku rolnego oraz ochrona konsumenta przed gwałtownymi skokami cen.

Nikt jednak lepiej nie ochroni konsumenta niż dobra etyka kupiecka. Po latach niebytu wraca do łask. Dla dobra nas wszystkich.

Wydawca: Rada Miejska w Mogilnie. Adres Redakcji: Mogileński Dom Kultury ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka 1, 88-300 Mogilno, tel. 152480 fax 152480 konto: BS Mogilno Nr 81560006 - 2684 - 27016 - 11 -0/0

Redaguje kolegium w składzie: Maria Krause, Jolanta Czerwińska, Przemysław Majcherkiewicz, Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń. Skład i druk: Drukarnia „Scriptor” 62-200 Gniezno ul. 22 Lipca 85

USC**MOGILNO - ZANOTOWANO****ZGONY - SIERPIEŃ 1997 R.**

1. Obiała Stefania lat 80 - Mogilno
2. Wegner Lucjan lat 75 - Mogilno
3. Szejba Juliusz lat 55 - Mogilno
4. Banaś Stanisława lat 74 - Mogilno
5. Kula Zygmunt lat 62 - Twierdziń
6. Klawiter Maria lat 87 - Mogilno
7. Mrugowski Marian lat 83 - Mogilno
8. Zielińska Józefa lat 77 - Mogilno
9. Podbielska Hanna lat 57 - Mogilno
10. Giruć Jan lat 62 - Procyń
11. Szcześniak Teresa lat 78 - Czarnotul
12. Wolski Zygmunt lat 66 - Mogilno
13. Lachowicz Teresa lat 61 - Mogilno
14. Porada Jerzy lat 53 - Stawiska

MALŻEŃSTWA - SIERPIEŃ 1997 R.

1. Reich Arkadiusz - Mogilno
i Bankowska Edyta - Jastrzębie Zdrój
2. Wojciechowski Mariusz - Żabno
i Stankiewicz Jolanta - Żabno
3. Kasprzak Sebastian - Mogilno
i Leśniak Ewa - Mogilno
4. Mazurkiewicz Edward - Inowrocław
i Bucka Lila - Mogilno
5. Biernacki Grzegorz - Adamowo
i Pospieszna Barbara - Żabno
6. Wojciechowski Krzysztof - Trzemeszno
i Stachowiak Dorota - Mogilno
7. Chrzęszcz Marian - Dziergowice
i Jaszyk Hanna - Mogilno
8. Cieśliewicz Tomasz - Orchowo
i Fryda Małgorzata - Bydgoszcz
9. Starczewski Ignacy - Trzemeszno
i Rogowicz Irena - Izdby
10. Dzierła Roman - Pleszew
i Światlak Alicja - Szczeglin
11. Węgliński Zbigniew - Cedry Wielkie
i Nowakowska Jolanta - Bielice
12. Welniak Paweł - Mogilno
i Dłutkowska Iwona - Mogilno
13. Kasprzak Maciej - Mogilno i Kurnatowska Anna - Mogilno
14. Kulczycki Andrzej - Mogilno
i Drożyńska Aleksandra - Kwieciszewo
15. Kozak Waldemar - Gozdanin
i Zakrzewska Agnieszka - Wylatowo
16. Podziemski Tomasz - Bytom
i Owczarzak Iwona - Wylatowo

Z żałobnej karty**DR MICHAŁ POSADZY NIE ŻYJE**

W Poznaniu po krótkiej i gwałtownej chorobie zmarł dr Michał Posadzy, osoba zasłużona dla naszego regionu, a szczególnie dla Trzemeszna.

Zmarły był rodowitym mieszkańcem Trzemeszna, inicjatorem powstania i długoletnim prezesem Wielkopolskiego Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum w Trzemesznie. Po ukończeniu miejscowego liceum dr Posadzy skończył Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jako świeżo upieczony prawnik zostaje skierowany do Prokuratury Powiatowej w Mogilnie gdzie pracuje przez kilkanaście lat, następnie przenosi się do Prokuratury Wojewódzkiej do Poznania. Tam pracował aż do zasłużonej emerytury, ale wciąż wracał (nie tylko myślami) do ukochanego Trzemeszna.

Pogrzeb dr Michała Posadzy odbył się na cmentarzu w Trzemesznie.

(cov)

P O D Z I Ę K O W A N I E

*Wyrażam serdeczne podziękowanie
za uczestnictwo i modlitwę w pogrzebie*

śp. MARII KLAWITER

*przedstawicielom
Związku Nauczycielstwa Polskiego,
Pedagogom i Uczniom Szkoły Podst. nr 1
i wszystkim obecnym.*

*Specjalne podziękowanie kieruję
dla Anieli Budzyńskiej z rodziną oraz Zdzisławy i
Józefa Balcerzaków za wieloletnią opiekę i ofiarne
czuwanie w czasie ostatniej choroby mej siostry Marii
Felicja Falińska
z dziećmi i rodziną.*

OGŁOSZENIA DROBNE

Firma usługowa poszukuje osoby ze znajomością języka angielskiego i niemieckiego wszelkie informacje pod tel. (066) 364 262 lub (066) 964 672

Sprzedam lub zamiwnię na malucha samochód „SKODA 105S” w dobrym stanie. Karoseria i silnik od 120L oraz zapasowy silnik. **Kosiarke elektryczną** do trawy. Wiadomość : Mogilno tel (0533) 152-160

POLONIA S.A.

UBEZPIECZENIA:

* Majątkowe

- ogień, kradzież,
mieszkania

* Komunikacyjne

- Auto-Casco, NNW,
OC i Zielona Karta

* Rolne

- zwierząt, upraw
rolników, NNW
rolników,

* Inne rodzaje ubezpieczeń



Zakład Ubezpieczeń
i Reasekuracji
Przedstawicielstwo
w Bydgoszczy

Biuro Ubezpieczeń w
Mogilnie
ul. Mickiewicza 42
tel. (0-533) 15-11-11

ZAPRASZAMY

Z. U. I. R. "POLONIA" W ŁODZI

Przedst. w Bydgoszczy

Andrzej Kaźnica

ul. Poznańska 20

85-129 Bydgoszcz tel. 151-111

Lek. Med. MBAMU NSONSA

specjalista ginekolog - położnik
praktyka prywatna - **Przychodnia ZOZ**

Mogilno - środa

w godz. 16.00 - 17.00

Strzelno - wtorek, czwartek

w godz. 16.00 - 17.00

rejestracja: tel. 183-211

Prywatny Gabinet Lekarski

dr Wiesław Blumski

specjalista w ginekologii i położnictwie

Anestezjolog

Przyjmuje:

wtorek od godz. 14.30 - 16.30

Spółdzielnia Inwalidów (biurowiec)

Mogilno ul. Padniewska 1

Tłumacz Przysięgły

Języka Niemieckiego

mgr Krzysztof Witczak

przyjmowanie zleceń:

Mogilno, Pl. Wolności 19

pn.-pt. 10.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00

tel. 155-032 lub 155-249

Lek. med

Grzegorz Urbański

specjalista chirurga ogólnej i okolicznej
z Kliniki Poznańskiej

Konsultuje m.in. guzy i nowotwory:
tarczycy, piersi, skóry, przewodu
pokarmowego, tkanek miękkich.

Przyjmuje:

Mogileńska Przychodnia ZOZ

Mogilno, ul. Kościuszki 10

2 i 4 piątek miesiąca od godz. 17.00

Informacje telefoniczne

Poznań 061 8789-796

Położnik Ginekolog

Prywatna praktyka lekarska

Lek. Med.

BOHDAN MICHALAK

przychodnia ZOZ w Mogilnie

czwartek 15.30-16.30

przychodnia Strzelno

poniedziałek 15.30 - 16.30

adres domowy:

Strzelno Kasprzowicza 6/25 tel. 183-111

USŁUGI PROJEKTOWE

Pracownia Projektowo-Kosztorysowa

inż. Jerzy Napierała

Mogilno, ul. Sportowa 2/12 tel. 152-369

Wykonuje

1. Projekty architektoniczne - konstrukcyjne budynków mieszkalnych, gospodarczych, usługowych i letniskowych itp.
2. Projekty branżowe (wod. kan., gaz)
3. Projekty techniczne
4. Kosztorysy budowlane

Ponadto

1. Pełni nadzory budowlane
 2. Udostępnia katalogi budowlane i sprawdza projekty gotowe
 3. Udziela fachowej pomocy w zakresie przygotowania formalno-prawnego każdej inwestycji, modernizacji, zmiany przeznaczenia budynku, lokalu
- Wystawia faktury VAT

Adres biura:

1. Mogilno ul. Sportowa 2/12 tel. 152-369

2. Mogilno, ul. Narutowicza 1

pokój 52 (gmach Urzędu MiG) czynne: wtorek, środa, czwartek, g. 9.00 - 14.00

Biuro Wyceny Nieruchomości inż. Mieczysław Ledwożyw

Państwowy Rzecznik Majątkowy d/s Szacowania Nieruchomości
upr. Nr 1742 Min. Gosp. Przestrzennej i Bud.

oferuje usługi w zakresie:

wyceny wartości nieruchomości budynkowych, budowli, działek gruntowych, maszyn i urządzeń dla potrzeb sektora bankowego, skarbowo-podatkowego, transakcji kupna sprzedaży, naliczanie amortyzacji i innych.

Adres biura:

Mogilno ul. Padniewska 3a

tel/fax 15-19-48